11107

Bibl. Jag.

Utwory bez daty
lub daty wątpliwej

Bibl. Jag.

Nemrod (widowisko)

Prawny Nimy mój widz (przyjemny widowisko
godzinny rodzaj)

Nemrod Ktoś nie wiadomo

Opisał się na zdobycz, po zwycięzkim tryumfach wódz
nadmorskiej skały Zachód zdobycz, – a przyjaciel by widzem
zachwycony aby [illegible] nie zaraz – czyż to go on
wtrącił nie wiadomo – nastąpiła bitwa, groźny [illegible]
~~wiadomo jednych nacisk dobra wiernego od owego którego~~
~~strachem~~

Nemrod czuje że to zbyt [illegible] (Cnotliwości i miłosierdzia drudzy)
ją – wkoło zawistny jej, bronią się wdzięczne ona nim
uczyni – wyrywa ją do walki wtem

Prawny [illegible] jednych [illegible] dobra wiernego
od owego którego Nemrod z takim trudem bitwie [illegible]
zdobyć. .... Nemrod czuje jak Ratuj mężny być
wdzięczny przez tego w ma zdobycz i prawny wrzy nowy i
przyklęka. ~~[illegible]~~

Więc w góry, w doliny, na puszczę to w las,
Ze skały na skałę z gór na gór las,
Mnie niema gór ni rzek, -
Jam wolny, wolny człek.
Broń ta mój mym boku
A męstwo w mem oku
Przestrasza jak wroga,
Że na twarz mu trwoga
Jak blade wiatr to wstęp puszcza rzęsy cza
Gdy wpół zgniłego już trupa oświeca.
Ona broni tę kraj cały i boi się mnie,
Gdziekolwiek ja pójdę, kolano się gnie
Więc nikt się nie ugina,
Chociaż mnie przeklina
Świat ten już cały,
Przeklina - niewiadomy!
Ja nie dbam o ludzi,
Tak wśród mnie nudzi
I nudzi ten ciągły ich wyraz pokory
Więc idę na zwierza śmiałego w bory.

I zwierz już zwalczony tarza się w swej krwi,
I człowiek na wzrok zain mój nawet już drży:
Niema zwalczać kogo,
I niby mi błogo
~~Że ja~~ Żyć już raz w spokoju
~~Lecz~~ A przecie do boju
Zrywa się wciąż ręka,
~~Lecz~~ Lecz wszystko uklęka,
A krew mi tchórza nieprawa rabości.
Ha, wśród mnie ~~ich~~ ich niema z kim walczyć - Ubiegłam!

Lecz oto ten olbrzym, ten dąb walczyć chce
I wrogi swe ramię i ręce wyciąga
A wiatr kołysani wieje
Szkieletem się zmienia
Że człowiek jak zwykle
Choć burze nim rządzą,
Same się studzą,
Jego nie zwalczy ta,—
Bo dzieckiem był tem, ~~co~~ co się gdy już niebo
Gdym wyszła zwalczyć, ~~całe~~ jego zwalczyć trzeba.

Toporem cadoję po razie mu raz
Aż gdzieś tam jak w dali ~~ranna~~ jeszcze ~~ptak~~ ptaszę
Daremnie ofiar płacze
Ziemi nie przebaczę.
Kto śmie się opierać,
Ten musi umierać
~~I żyć się już chwilę~~
~~Za życiem~~
~~Kto chce~~ chronić się umieje
Chwieje się, pada i gnije na ziemi
Lecz cóż chcieć zgnieść mnie ramię
Nie w nogi mi leży, gdy wiatr się zmiata
Nie wiatr mnie zgina, powinien się bać
~~Kto do niej dopada~~ ~~Ręka~~ ~~Kto tam~~
~~Albo nie mogąc~~ Serca jego grzmot w chmurze
~~Bóg~~ ~~Bóg~~ Wiecznie zawrzeć bunt
~~Kto~~ ~~Kto~~ Czego nie wyje wilk
~~Ale~~ ~~Ale~~ Niedźwiedź oko
~~Nabrać~~ ~~Nabrać~~ ~~Oczy~~ ~~Oczy~~
~~Wyć~~ ~~Wyć~~ Wyć ~~Wyć~~ Wyć
Wyć wilcze kołki,
Gryzą go robaki.
Trzeci miech przymnie pan wszystko nie wie
Czyli tak zawsze, zawsze tak po zmianie

~~Dawnie mnie~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Lecz mnie nie ujrzy mnóstwo walki płon
Wszak Zbigniew ~~[illegible]~~ zawsze bohaterów widział ogon
A Radwan z dąb gnie
Krewnymi w przeznaczeniu płynie
Jak by mi tam rzekł
Ewen bytor zajączka
Na pierwszy ząb czary
Jak dzban Romany
Jakiś mnie gniotą ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Lecz darmo zatrwać, kiedy dąb już padł
Niech ~~widzą~~ go ~~ludzie~~ ~~[illegible]~~, niechaj zawoły świat
Bom ja Panem świata . . . . .
Ha! oż znów powiała
Fala krwi po stopie? . . .
Ho ho dziki Rorin
Tyś to ~~[illegible]~~ mieczem
Zasiał tam ze złem
Gdy zawtory tyś Co? ja ark Kanem
Cię wbiję, dziki Klonis, ja cię wbiję Panu

Tak, — kto się wraca, chce stoczyć ze mną bój
Ja arkan nań rzucam, złapałem — już mój!
Ha ha! on się wścieka!
Nie! teraz ucieka. —
Kopytami bije
Po ziemi się wije. . . .
Darmo, — on już mówi
Już mówi już mówi!
Idę ja nań wziąwszy, — poleciał zrabowy
Krzyż się w Rorin — to skarze na stronę.

Do Pemisza.

Do Ciebie natchniony mój duchu skrzydlaty
Ja bóg otchłanie

. . . . . .

Część pierwsza.

Ojciec Adam Pan[illegible]

W kotlinie gór
Z rozpękłych chmur
Popłynął Księżyc czerwony,
A pod rozmownym laskiem wkoło
Vamioty wąwóz ujrzał obozu,
A obóz ujrzał uśpiony.

I ujrzał straż,
I spojrzał w twarz
Strażnikom Księżyc ciekawy:
A wszyscy cichym marzeń snem
Na broni wsparci stali uśpieni
Trzymając w ręku miecz krwawy.

2.

Czy wszyscy w snie
Zgrozeni? — Nie,
Na ziemi żołnierz tam leży,
I głowę martwą wznosi z pod burki —
Ku wiśniowym zarzu, wzrokiem jaskółki
Na spiżowe patrzy wodniny.

Wytęża wzrok
Choć nocy mrok
Dał w grubej kryje mu cieni,
A gdy ku Księżyc zza chmur wychyla
On rysy wydłuża, wzrok swój wysila
Czy wszyscy wkoło uspieni.

A pośród drzew
Słowika spiew
W obozie zabrzmiał rozgłośnie.
~~Słuchacze jego pieśni~~ Przez jego pieśni nikt nie usłyszy
Nic wśród północnej, dzikiej tej ciszy, —
Li słowik kwili miłośnie.

Wtem jakiś wrask!.....
Księżyca blask
Świetlił skrytą pułapkę —
Ten wrask niemity, wrask to pisarczyka....
A za chwil parę z życiem słowika
Uciekła piosenka śpiewaczka.

Nie słychać nic —
A wkoło tic
Już Księżyc nie rozbłyska, —
Lecz póki świecił — żołnierz jedyny
Co wśród północnej niespał godziny —
Wokoło wzrokiem swym szczył.

A teraz wstał —
A w dłoni miał
Nóż z obu krańców ostrzony.
A potem z nożem cichym się krokiem
Zbliżył — gdzie we śnie leżał głęboki,
Wódz ciężkim marzeniem skrzywiony.

Wódz młody wie
Że wrogów wie,
Że wrócił do swej rodziny, –
Że piękną sławą okrył swe imię,
W ślubnej objęciu ściśnie teraz drżącą ....
Że jest być śmierci godziny!

Bo w sercu nóż
Utonął już,
Bo z piersi strumień krwi płynie ....
I nikt nie spostrzegł! – Żołnierz bezpieczny
Do pochwy schował nóż obosieczny – –
I – zasnął .... po takim czynie! ...

Proti jeho písni

Słonecznik. (z „Ogrodu“)

Przestroga i Zeratinský rozl.
(v Hl. w zbiorze z Listopada 1858:)

O Liebe, Nachtlara! wie schön, wie ewig

als wahr? [illegible], als Wahrheit ewig wie!

So meine feuertreuen, sonnbrunnte feuerwerg
z Liebe-Nachtlarad! wie schön wie ewig!

Na Lachrid ja [illegible] [illegible] [illegible]...
O [illegible] [illegible]!

Lein Abadei [illegible] [illegible] [illegible]?

[illegible]

[illegible]

[illegible] Liebe wie?

[illegible] [illegible] [illegible]
Na Lachrid [illegible] [illegible]

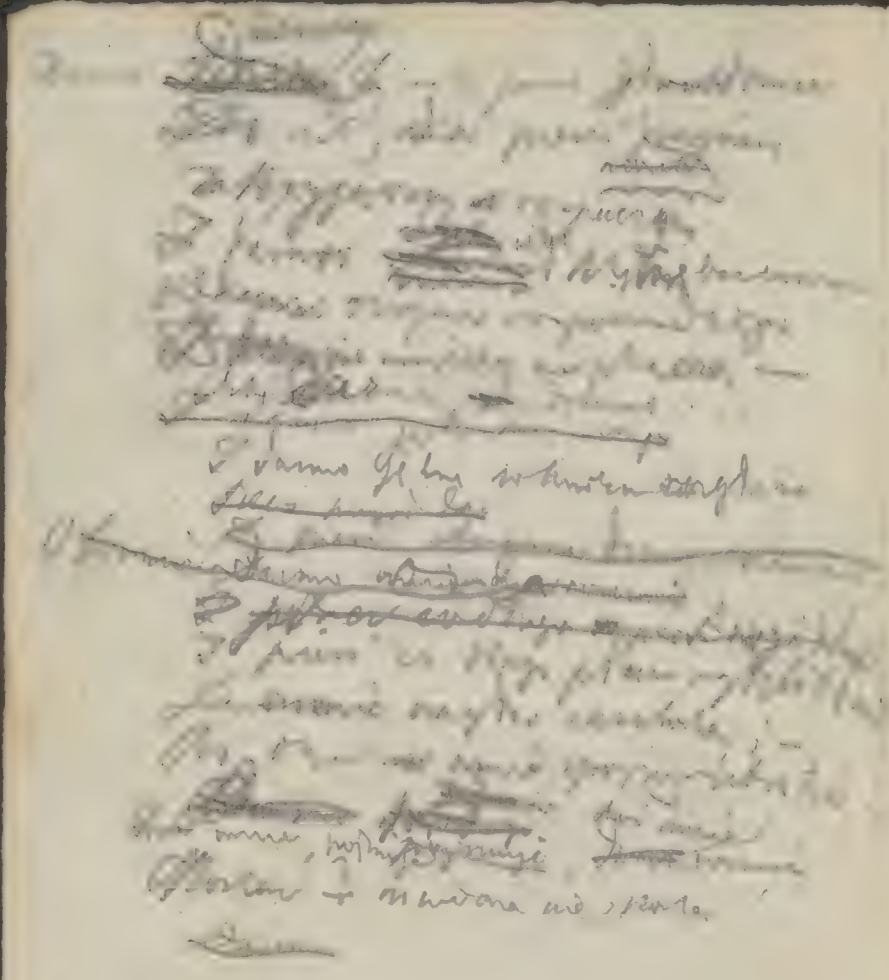

Pantoum [illegible]

[illegible] ne rgaeni [illegible] ngaeaka
Ze [illegible] [illegible] [illegible],
Když v [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible];

Ej, ne [illegible] [illegible] [illegible]
Zelenavě [illegible] [illegible],
Ej, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].

Když [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].

Když [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].

Strzeżoga dusz.

Jak popielnica dźwięcząc etruska,
Styksowych murów stalowa Tuska
Wszystkich podrywa mgłach,
Sennej Nioby jasnemi sploty,
Jak gdyby mara dziecka-Heloty
W piekielnych skrzy się snach.

Żywicą podań, bursztynowym piaskiem,
Wyschłych odmętów świetlanym brzaskiem,
Bezwonnym pyłkiem mchu, —
Ona się wtrzepia w rozgwarów ścieki,
Ona się wsklepia w rozstrzygnień rzeki,
Wokrężny sprzężaj tchu!

Biało i czarno- w swym światłowidzie,
W ciemno-złocistej tarczy egidzie,
Orlęcą zwietrza strzeń;
Niby scytyjskiej tej wichrotamnej,
Najpierwszej z wieszczek wieniec ogromny
Z poczwarnych zwiany tchnień.

A wtedy ... wtedy płamienolica
Nikczemnych zgryzot szychem przyświeca
W egejski spieszące gród,
Śmiechu swędzeniem żywotocheiwa
Rozjemnych sądów grzebień rozrywa
Klnąc własnych czynów cud.

Więc współokłasków niepamna własnych,
Bezświtu strzygą w przewrotach jasnych
Świecidłem mglicy tchnie,
Złorzeczy tylko odkleć pokorze
I na rozdrzewień swych sieciowrzeze
Siatkuje skrę po skrze.

O biada wtedy wam niemowlęta
Kiedy w numidzki rozprzęg wprzęgnięta
Attejską zadmie pieśń,
Ona z lesbijskich kohort Seneką
Nad trzecią rzeką, nad piątą rzeką
Pomroki zdmuchnie pleśń.

Ona nadmiernych stwrzegotów czczością,
Orfejskich zwątpień sprawiedliwością

Rozstrzygnie życia zgrzyt,
Bo dla niej mglistość tęsknoty brańcem,
Bo dla niej zorze świtu zaprzańcem
A słońcem tylko świt.

Idźcie więc ku niej, wy, jej potomni,
Niech się w przegibach uwiekopomni,
Niech w znagleń rzemi się ztość.
A druidycznej jemioły dzieci
Niech się nad wami wstrzeżogach zleci
Bezprzemotnych rozstleń czczość!

*

VI.

* *

Zatrzymał się wózek przed chatą Sierockiego, gdzie mieszkał pan Adolf. Były tam trzy izby, w największej umieszczono Antosia. Ledwie stanąłem w progu, spostrzegł mnie lekarz i energicznym gestem dał znak, żebym nie wchodził, poczem przykładając dłoń do ust i chmurząc czoło wymownym tym ruchem zażądał zachowania największej ciszy. Zatrzymałem się więc, nieśmiąc wejść, a pragnąc choć na chwilę obaczyć chorego i zasięgnąć od lekarza wiadomości. Stałem w progu, zapartszy oddech w sobie i czekałem, nadsłuchując. Serce biło mi w piersiach jak młotem. Cisza była zu-

Wielebny w Panu nie bracie Seminaryjny
Matki Bożej Nieustającej Pomocy!

Brat i Ksiądz Seminaryjny Dobrodziej Staszkowie przyjąć
życzenia nadejścia Nowego Roku Pańskiego Bożego
Boże które tylko przemożnych przyjaciół Boga i
dobrze życzących Wam uszczęśliwienia wszystkiego pomyślnego
i życzenia moje niedrobne pomyślności i przyszłości!
Oby Bóg Staszkowy który nam dozwolił dożyć
się tej uroczystej chwili, raczył nam jeszcze przez
długie przeciągi lat zachować przy zdrowiu
szczęściu i błogiem pomnożeniu wszelkiego dobrego
i zbawiennego Kościoła, dla szczęścia wiernych
Jego i tych uczniów, których Pasza przy
jęcia w Niepokalanowie! — oraz Ksiądz Seminaryjny

Jakby dowiódł
Arcybiskup, przyjęcie Arcybractwa te wszystkie łaski, które
wszystkim wiernym udziela Ojciec Św. Maj. Jego, dla
Ducha, przezeń, który, w którym, jak wszystkie prawdy,
„tajemnice, sprawami naszemi powodują. —
„Jak Pasja Chrystusa Pana, i odkupienie nasze,
„mają być osobistym świadectwem tej tak wielkiej
i niezbadanej miłości, bez której tak konieczna
dla nas wiekuista przyszłość, ale której tak
bez wiernych, uprzedzenia Bożej łaski Dobry
zresztą bez Arcybractwa przykładu, którego
nas Pan dzisiaj uczy, nie wystarczy, i Duch
i Ewangelia nasza, i przykład nawet nie wystarczy
nas pobudzić! bo bezpośrednio tylko świętych,
„bliskiego postrzeżenia niezawodnie przyczynia się

Do Pana Ktosia.

Żadna mnie pieśń – żaden głos nie rusza,
Wszystko słowa nie wiedzie mówią wszyc.
J. Kochanowski

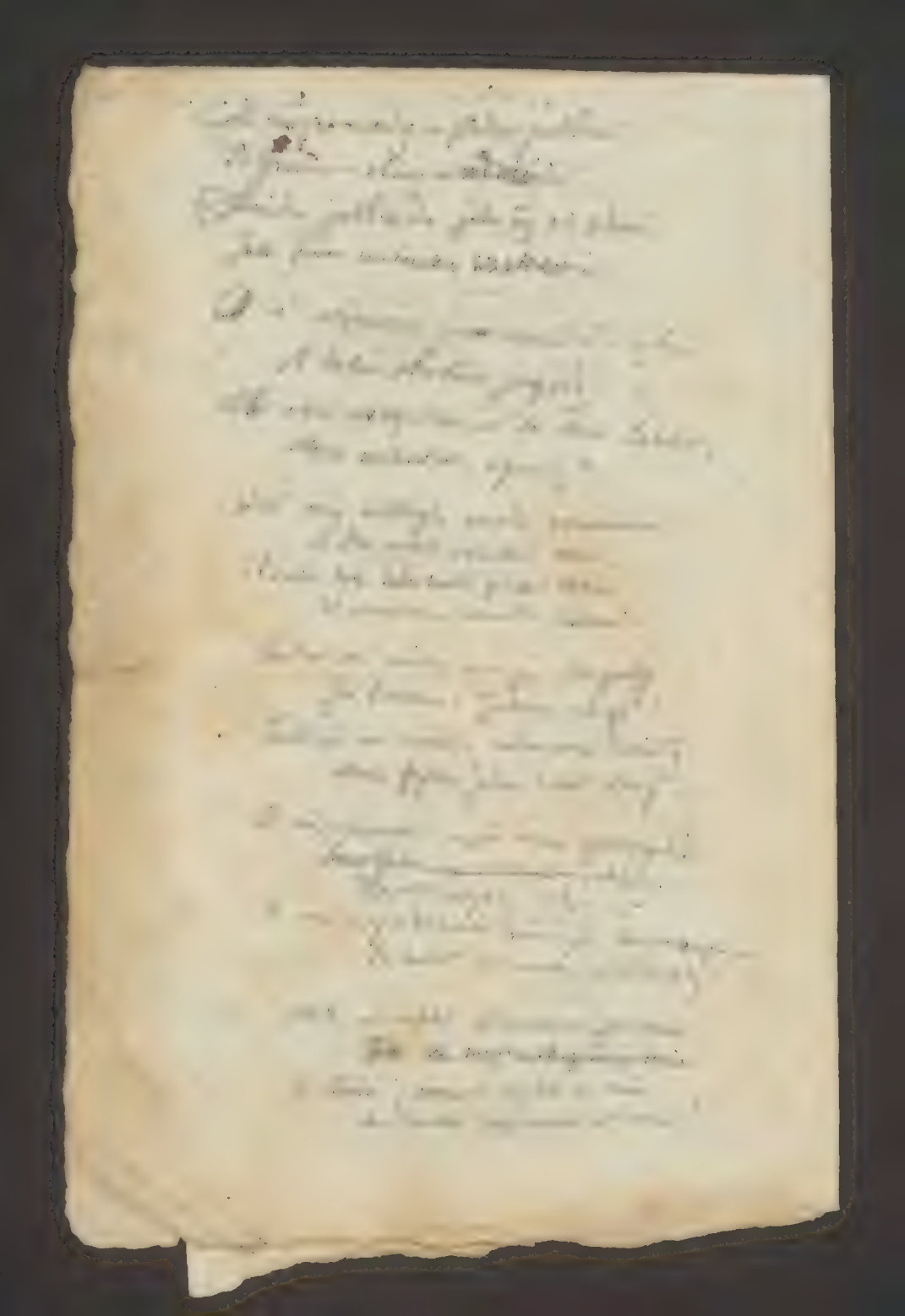

(: w. 16. 4(. :)

[illegible] wiersz [illegible] ostatniego [illegible]
[illegible] [illegible] z wspomnienia [illegible]

[illegible]

[illegible]

[

(: W ab: H. :)

[illegible] Wstęp do pierwszego listu.

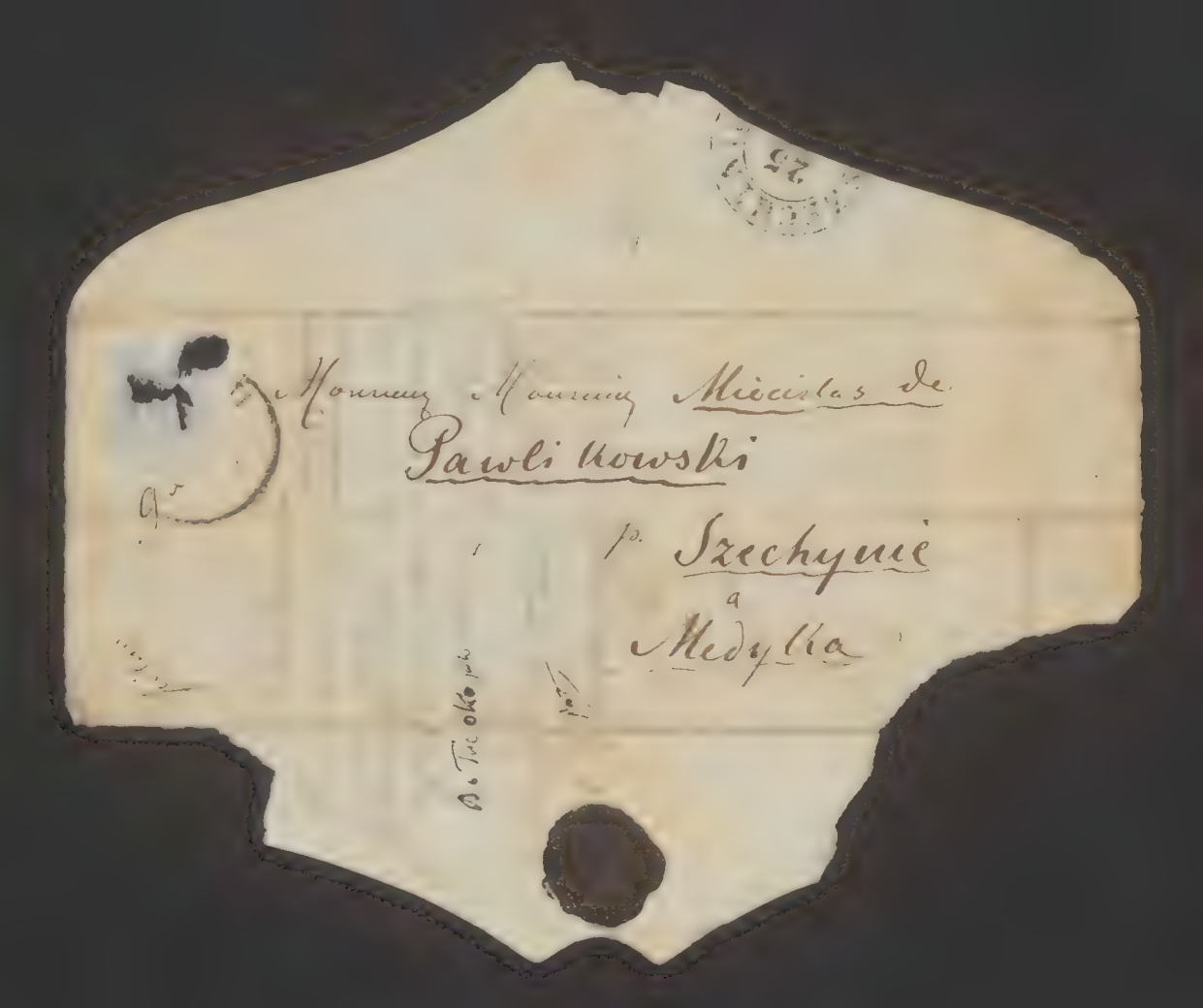
Honnory Honnory Miecislas de
Pawlikowski
p. Szechynie
a
Medyka

Ja wtedy żem patrzał na dzieciństwa Hańca
Jak wesoło, szczęśliwie wszystkiego
Nie by bracia nie na jego wydatki,
Odpędzały go precz Trzy Ciepłe Wrzesnie,
Żeby nie zaszły te "niemi" —
Ani by to dzisiaj radości
Ani żadnego dziecinnego wrażenia
Nie dałoby z dzisiejszemi Francyi d
I po raz ostatni by przeżyć Dzieciństwo —
Przeżyć by raz dzieciństwo!
Przed moje rozkwitnie przed pierwsza radość
Przed pierwsze radości — do tego pola
Co w dziecinnej zabawnych wyrazistych
Z tych pierwszych wrażeń
I moje przed zdrowe — do pierwszych gdzie
Dziecinnej wyjścia
Ale przed pierwsze Trzeba — o do pierwszej radości
Do pierwszego wstydu — o do pierwszej zgrozy
Dla dziecinnej łzawej przy mej Trzeciej pierwszej
I zwiedzić wszystkie się ale
Wszystkie te radości w wstydzie wiosne.
I jeszcze dziecinne zmiłowań wrażeń
I dziecinnej uczuciem łzawie moje oczy
Żeby mi były wrażliwe
O chodzę wtedy wszystkie kochać przyjaciół
Na dziecinnej wyjść przed przyjaciół

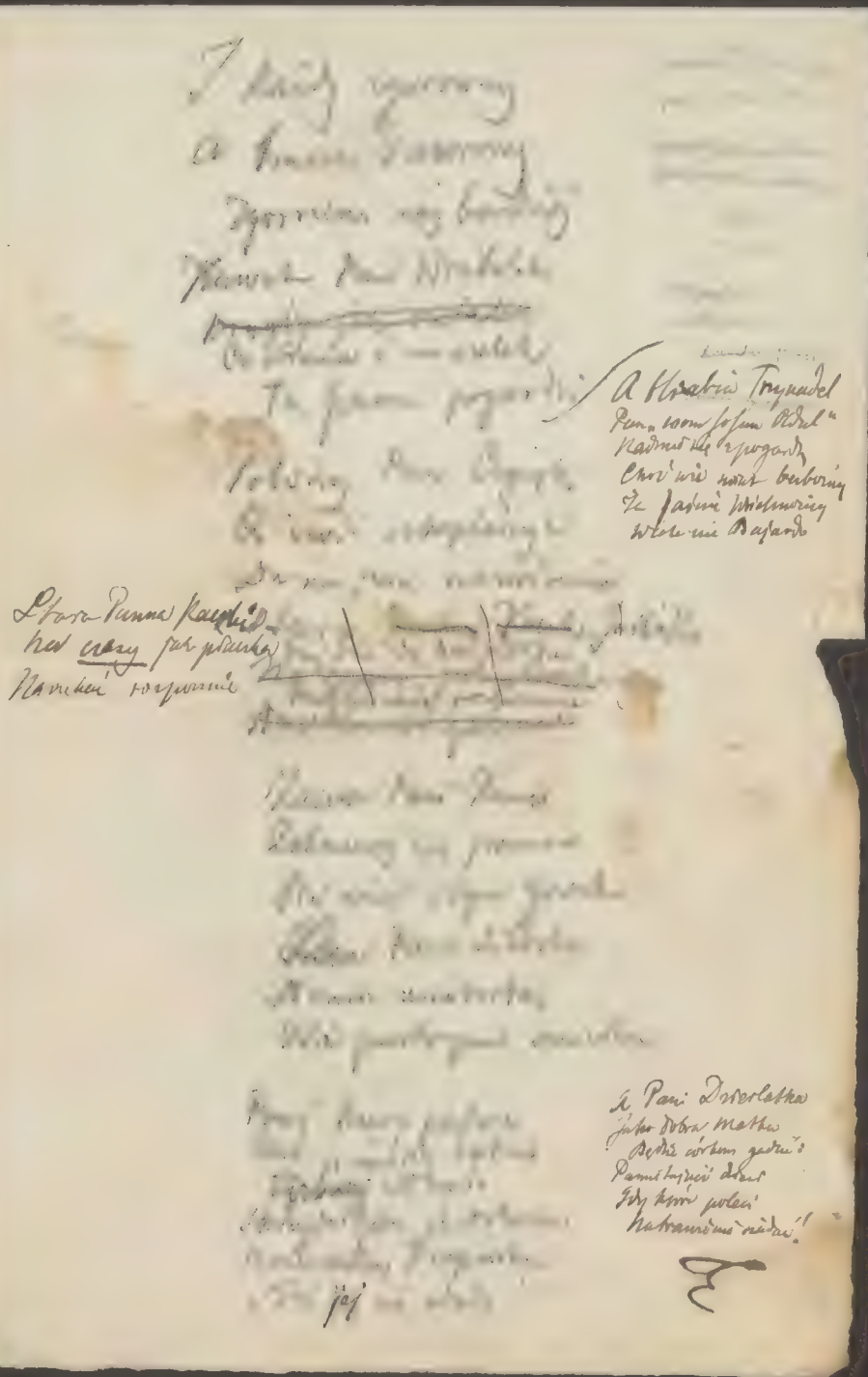

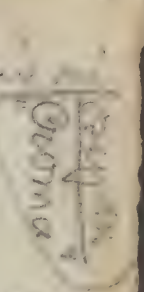
Drama

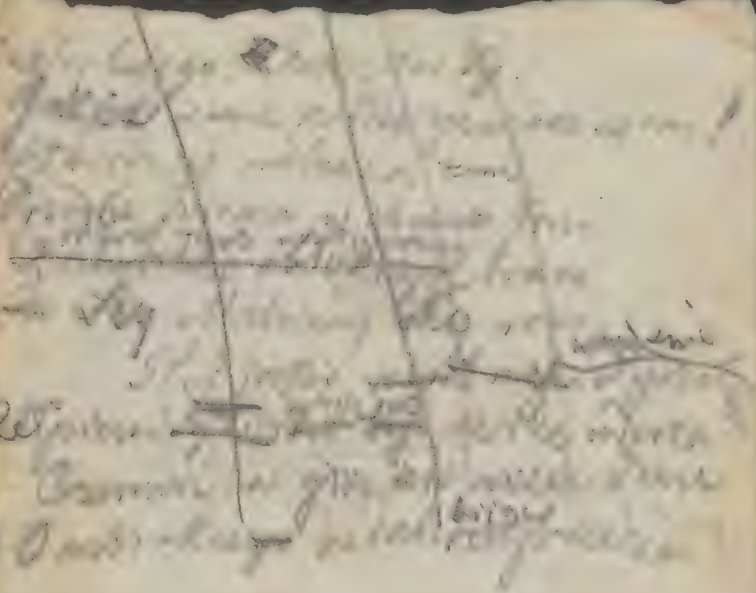

Motto. Przez cierpienia, krzyże i męki
Idźcie ogniska wśród ciemności!
Wiedzie was Prawda rozpromieniona
Miłością Bożą i Miłością!

I

Kwiat ~~Kwiat~~ nam wzgórza ożywia - woda ~~miłość~~ ludzi.

~~Kwiat~~ Dzień wielki kwiatek wzrasta wśród ciemności - bez słońca

~~Abstrakcja~~ życie ~~Czarne~~ ~~Pusta~~ ~~Czarne~~ ~~Czarne~~ ~~Czarne

Jam wolny, niepowłóczysty
niedźwiedź wolnowłosi —

wojna

(R) Jan

Jan

na wielki

Jak gdy w wiosnę rozpadnie, —

Jan
narody

Chór Grys

[illegible] to ja nie rozpaczam
[illegible] nie ulegnę.

(: Szatani :) "Samotny." 54

[illegible]

Na wiecznej mój
Potomek jest,
Bo z piersi strumień
I mnie nie
Do pustyni
I zamyślenia

(: Szatan :)

„Bezczelny"

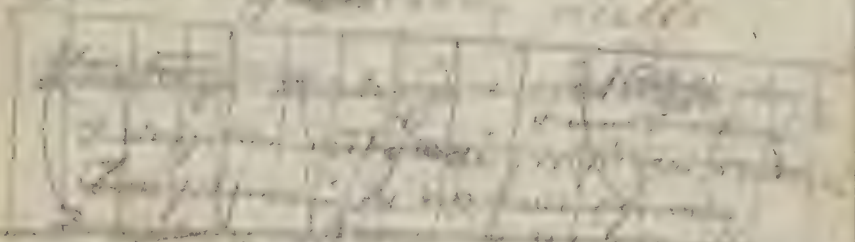

Do Nonnelow U. — Offenbach.

N

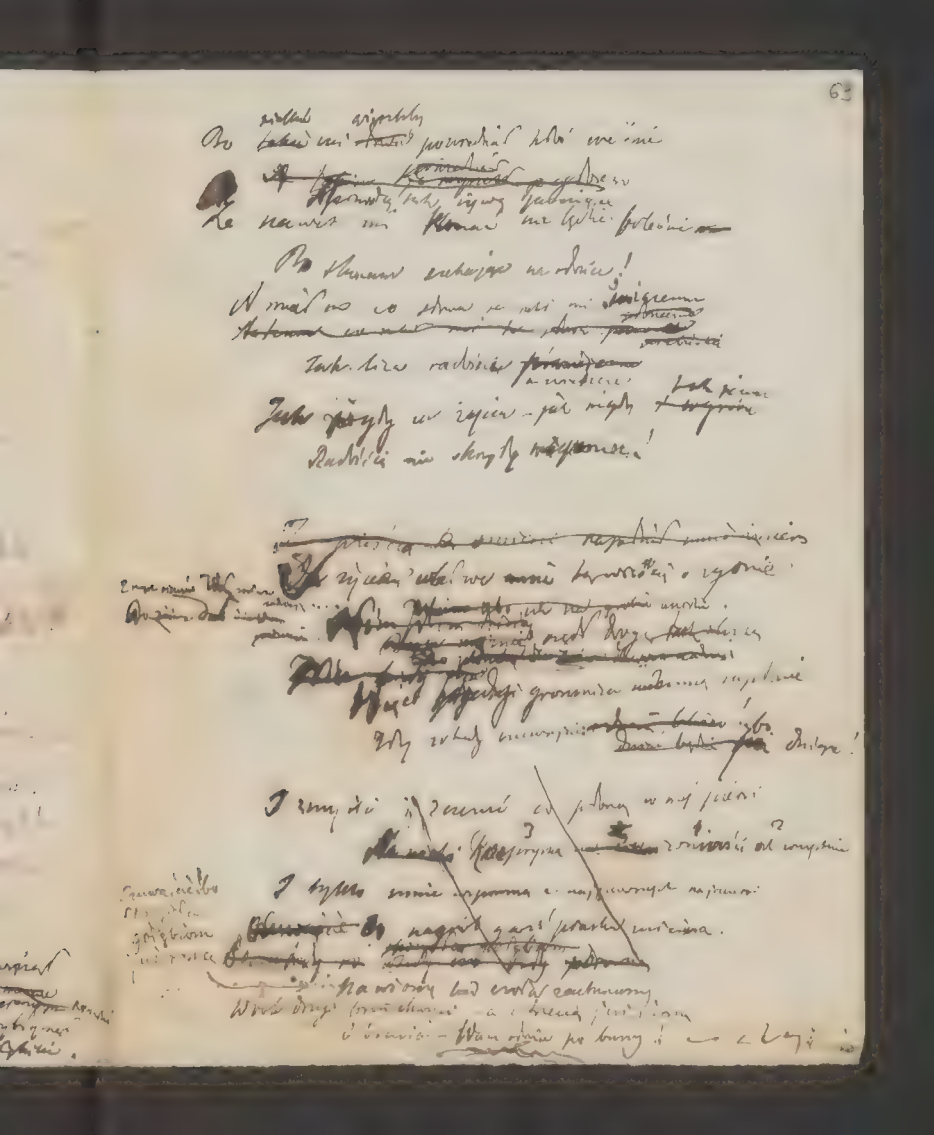

* * *

~~Do Lizina do Księcia~~ pisane w Szczawnicy

Kiedy się w snu przebudzę nad ranem –
Podumam: – czemuż? ... czy tak jeszcze Mugo? .....
Lecz myśl, marzenia zniecierpliwia strugą
Uwiniętą wkoszu w wspomnieniu Kochanem,
I ~~Twój mi obraz~~ malują wspomnienie
Jasnemi barwy Twój obraz – tak żywy!
I Tyś znów przy mnie – i jasne znów szczęście,
Bo Twoje ręce są mi talizmanem
By wzbudzić serdzie – ~~znieść~~ cierpieć.
przytłumić

Wigty mi się nie zdarzą
Że mnie kocham wiecznie
Lecz mi mówią przyjaciele
Że mnie kochać nie wolno
Wówczas tylko mi zawsze wierzą
Kochaj zawsze wiecznie
Więc mnie kochaj mój aniele
Stale, wiernie, mocniej

Pomyśl nie szafuj zębami,
Bo gdy mówić za słowami,
Trzymać język jest cnotą;
Znaczy to rozumieć cnotę.

DO NIEZNAJOMEGO BRATA.

Tobie mi bracie wyglądać oczyma
I twoim sercem cierpieć i żyć i umrzeć
Kazda myśl twoja moją będzie myślą
Żywot mój w tobie jak w tamci będzie dalej
Jakby się nigdy nie przerwał na chwilę

Piękna ;) – Ballada

[illegible]

Kiedy zorza [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

I dziewczyna płakała
Że Rycerz dalej nie wraca
I otwarcie przysięgała:
„Że innego nie będzie."

„Że [illegible]
„I że [illegible]
„Będzie [illegible]
„[illegible]

„Leży [illegible]
„Że [illegible]
„W [illegible]
„Że [illegible]

2.) Gdy dał wiatr [illegible]
Smutnie zwiesił [illegible]
I jak [illegible]
Czemu wiedzie rozumie.

1.)
I powiedz Rex potrafisz
Kiedy [illegible]
Z [illegible]
Z [illegible]

Oraz powiedz do stawu,
A nie wstąpi na grobli,
I do rzeźbi w ścianie
Tak przedumać nie zdoła,

[illegible] do roboty [illegible]
Dumał przedtem [illegible]
[illegible] wiedzi
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Ksiądz popatrzy na w oczy —
Ten się z marzeń ocuci...
I zboższeca gdy zoczy
[illegible] mu się zdaci:

„Czego żądasz młodzieńcze?"
— „Widzę ojcze co mnie boli,
„Idę ojcze czego jęczę:
„Zlituj się mej niedoli!"

„Nie, nic z tego nie będzie!
„Próby darmo i słowa."
„Ona umrze niechybnie!"
„Bóg li da, będzie zdrowa."

A wtedy stał milczący
Bez słowa i bez skargi! —
I wtedy to błędny,
A do krwi przegryzł wargi.

Ksiądz poszedł mszę odprawić
I chwalić Najwyższego
I do ludu przemówić ....
O miłości bliźniego.

A gdy wyszedł z kościoła
~~Koło przed drzwiami swymi zawrócił~~
A dziedzic tego siołka
Z ~~swego~~ łoża wyskoczył.
Sam szpitalu

/.

1. Trzy tygodni
~~Od roku nie~~ minęło —
Przed ołtarzem w kościele
Dwoje młodych stanęło:
To Dziedzica wesele.

Ale która Panna młoda? ....
Jakież cudne jej lica!
Jakież cudna uroda! —
To Księża siostrzenica.

Gdy wkłada pierścień na złoty
Klęcznik, oczy spuściła
Na swej sukni klejnoty —
Ach, jakież piękne były! —

Gdy z dumą w pięknem oku
Wkół z tryumfem patrzyła —
Ileż miała uroku,
Ach, jakże piękną była!

Ksiądz modlitwy ze mszału
Gdy czytał u ołtarza —
Wtem się nagle huk strzału
Rozległ jakby z cmentarza.

Lud wyleciał z kościoła
Gdy Ksiądz rzekł im łaciny,
„Zastrzelił się!" lud woła —
Lecz Ksiądz ślubu dokończył.

Panna młoda [illegible] Boy [illegible]
Lecz wnet [illegible] [illegible]

Niewiem kto się zastrzelił? —
Już wesele wychodzi —
Wtem mu drogę przeniknął
Strumień w krwawej powodzi.

*Niewiem czyja krew płynie? —
By wód skrwawić strumienie
Panna młoda żałd zwinie
I podniesie do ręki.

I na kamień z kamyka
Gdy zgrabniuchnie skoczyła
Przez krew zwierzą co płynęła —
Ach jakżeż piękną była!

Jeden [illegible] [illegible] zmęczona —
Nigdzie domu na nim
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

*Niewiem kto ten pomyślny
Czyja krew to płynęła?
Lecz w niemi nie wątpiły
Panna młoda [illegible]

[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

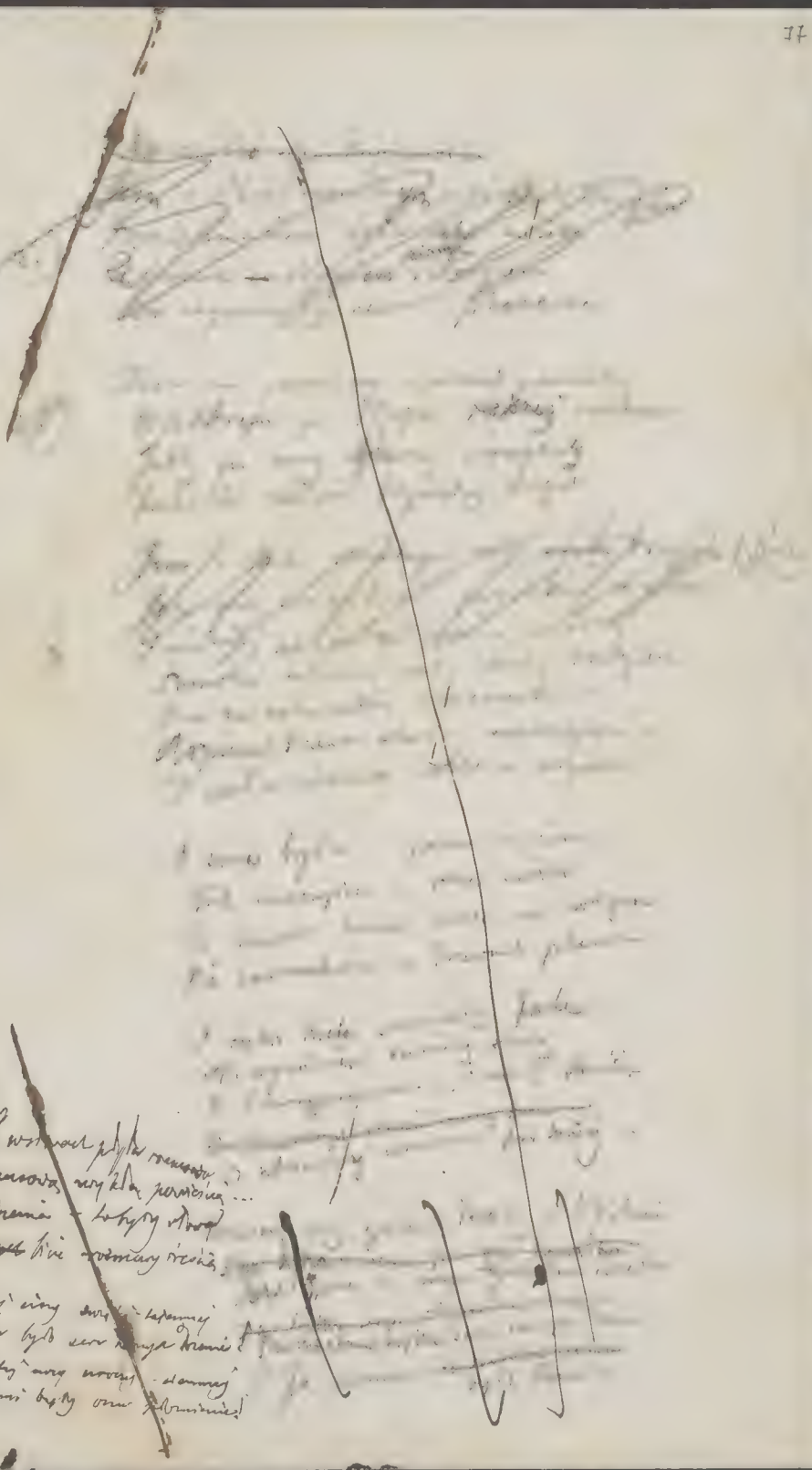

Co jest nie jest powtarzam zdobędzie się na to aby określić charakter słaby. ale to nie wszystko. Prócz zupełnie inna słabość charakteru a inna, zresztą inna: niekonsekwentnie. - Słaby ubiega przy współżyciu innych. Niekonsekwentny zachowuje się rozmaicie bo ze względu na wewnętrzne przyczyny. -

Zresztą ludzi złych ani dobrych, ani rozumnych ani głupich, ani ordynarnych ani [illegible] &c. ani okrutnych ani współczujących &c. - są tylko z tego lub tego względu: ludzie niekonsekwentni. -

N.B. Panna bada subiektywna - charakterowa wszystkiem co charakterno, określonością i charakterem, wszystki energyą &. współczuć &. - a innym tego wszystkiego zrazu nie zauważa - ale ona go potrzebuje: on miłionor! - więc powiada: dobrotliwy, szczęśliwy! i upełnia w to wszystko cała. &c.

NB. niekonsekwencyą przypisać. -

Niekonsekwencja ludzka. Na dowcipność, dowcipowość charakterów ludzkich a nie przyzwoitość ani pracę i poświęcanie się bacz. - Kreśla ludzi i definiuje determinuje: ten taki, ten owaki &c. - kiedy domagamy się od nich istnienia charakteru jakiegoś i konsekwentnego którego był taki lub owaki ale każdy mniej-więcej pod względem. Jeden i ten sam człowiek tego samego pochodzenia i dobrze zarazem zupełnie inaczej się zupełnie zachowuje do usposobienia chwili: - złym lub dobrym, nadętym lub grzecznym, odważnym lub tchórzem, wiernym lub mściwym serca &. - Fakt - jeden i ten sam człowiek, podobnie zupełnie podobnie. - Tembardziej wprowadzać podobnych - to organizacji mała, nieessencjalna różnica podobieństwa wpływu naszego najsilniej się każe nam zupełnie odmiennie nie pośrednio postępuje, bo nasza indywidualność ona wchodzi jakieś [illegible] czy nasz [illegible] czy wrażeń dopowiedzeń czy odbitych [illegible] &c. może tylko współczesnego [illegible] - Dlatego konsekwentnych ludzi - jakich dużo artystyczny tworzyć każe - a temu artyzmowi psychologicznie wdrożać i dramatu cel daje. -

2 Duchy Pagocha a nie znane owoców
3 z Jastkowej wody Dwa trzeja na wiosnę
4 W duchy dobrze to z papowi Burakiem.
5 A z alwesow Dawne i rozgotowane

W polskim dworku, sandomierzu, powiśliu
~~Międzyrzeczu Siemowicu~~
Cztery siostry przy lampie niewiasty
Każda inna a wszystkie podobne
Czworo niewiast a zmieni się w siostry.

I z robótką tak siedzą przy stole
I gawędzą swobodnie i zgodnie;
Sejdą za sejdziem a słówko za słówkiem
W różnowzorze splatają się haftu.

To powieści się snują rozmowy
Z głębin serca płynące strumieniem,
To zmów strzela ukrytemi dwuzgłoski
Jak pszenica w kominku ziarnina..

Czasem rzadkie bolesna ironia
Jakby terkot wyjątku w czytaniu,-
To znów wspomnień się zamgli słodycz.
To ~~znów~~ wróżbiarza obietnic nadzieja.

Wreszcie jedna z nich powie: Inaczej
~~Chociaż każda~~
~~Każda~~ Każda z nas czuje i myśli
Przeciw każdej i myśli i czuje
A więc wszystkich zrozumieć się mogłem

Ale w krajach tych u nas tak smutno
Tak bezmyślna, bezdenna martwota
Że prócz akcyi, kolei i banków
Nic wiosnom już serca nie grzeje

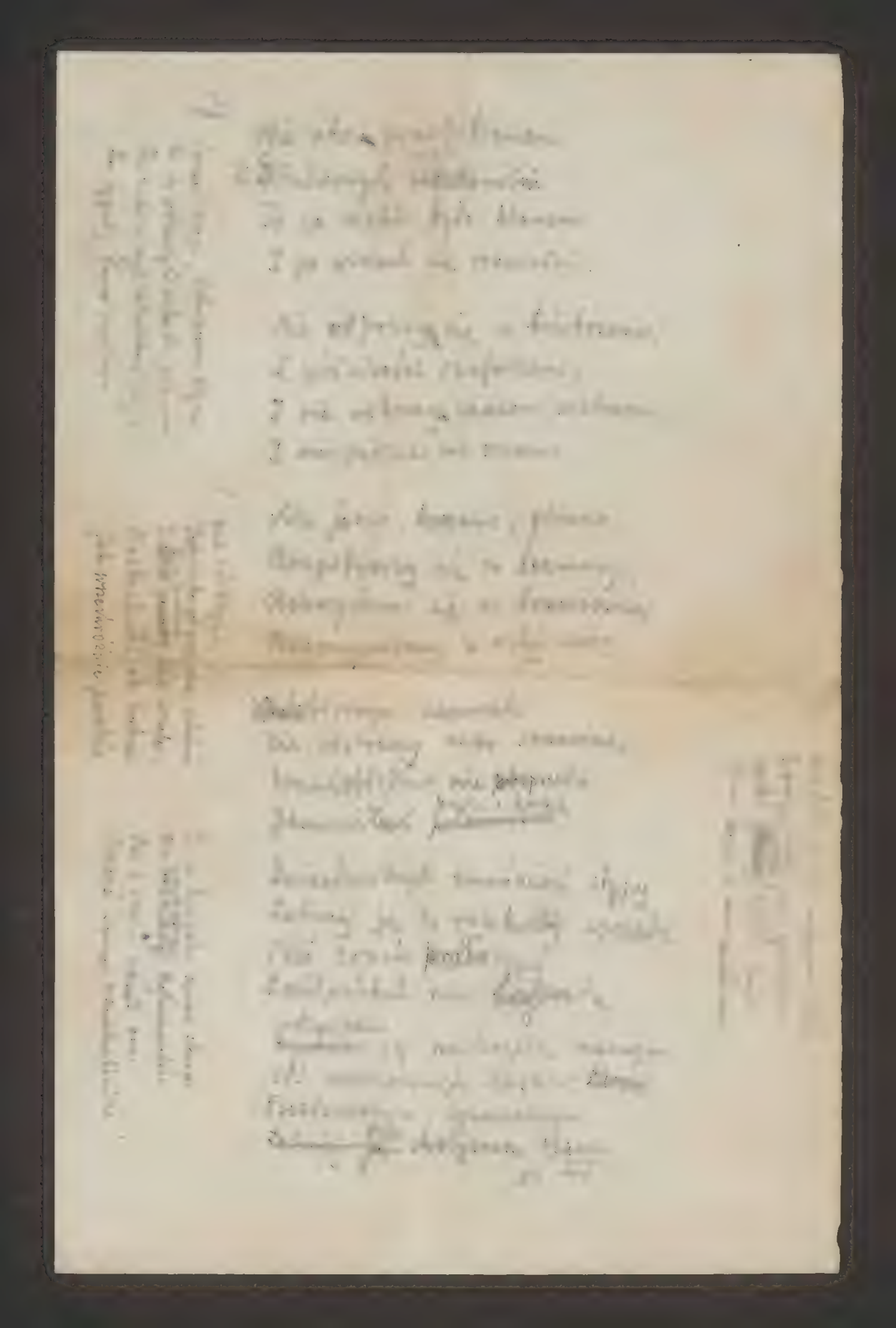

Zapisałeś Boże imię
~~moje~~ Twoje zmarnowałem
~~w~~
Zapisałeś srebrnemi ziarnami
Bonifratry wtrącam.

Wśród braci w drukach albumu
Brat mój imię imienia imiona
Zapisałeś - ~~Kwiatkiem~~ imię, które - nie wiem to nawet
Kwiatky i wszelky jak inne

~~Wśród braci albumu przyjaciół mych stronic~~
~~Wśród braci albumu przyjaciół mych stronic~~
~~Przyjaciół albumu przyjaciół mych stronic~~
Brat mój imię imienia imiona,
I ~~Kwiatkiem~~ ~~kwiatkiem~~ ~~kwiatkiem~~
Co zwiędły, wszelky jak inne.

Bo ~~kwiatek~~ Bonifratry - to wstążka - to wstęga
Że ginie jak wszystko - ~~to inne jak to inne~~
~~to inne jak to inne~~
~~to inne jak to inne~~ imię inne
Brat mój imię imienia ~~imiona~~ - imiona
~~Kwiatkiem~~ - ~~kwiatkiem~~ ~~kwiatkiem~~
~~kwiatkiem~~ kwiatkiem
I imiona i kwiaty imiona

Pamiątka na albumie - wspomnienie
~~Kwiatkiem~~ Kwiatkiem
~~Kwiatkiem~~ imię ~~kwiatkiem~~.
Z wiekiem wnijdzie Pierre zgnuśnieje
Wszystko ~~kwiatkiem~~ kwiatkiem przeminie.

Kwiatkiem swe imię na kartki stronicy
I inaczej przeto Twoje imienia...
I nie tak - kwiatkiem ci nie - inaczej
O kartkach to imię czy imienia.

~~Kwiatkiem~~ - przeto nie wiem - jakoś wiecej
~~Kwiatkiem~~ - ~~kwiatkiem~~ - piękniejszej
Na kartkach najdalszej imię wtrącę - przeto
A ~~kwiatkiem~~ kwiatkiem tak piękno na kwiaty

Wpisałaś - wpisałeś - ~~wiele~~ wiele wzmarzonych ~~kwiatkiem~~
~~kwiatkiem~~ ~~kwiatkiem~~ ~~kwiatkiem~~
~~kwiatkiem~~ ~~kwiatkiem~~ ~~kwiatkiem~~
Wpisałaś tam imię - Wiele imion ci i innych
Dlaczego nie bylem jak oni ?

Dlaczego? Dlaczego? Ty sama wiesz o tem
Dlaczego od innych tak inna
I serca potęgą i myśli polotem...
Nie pytaj – wiesz sama też winna!

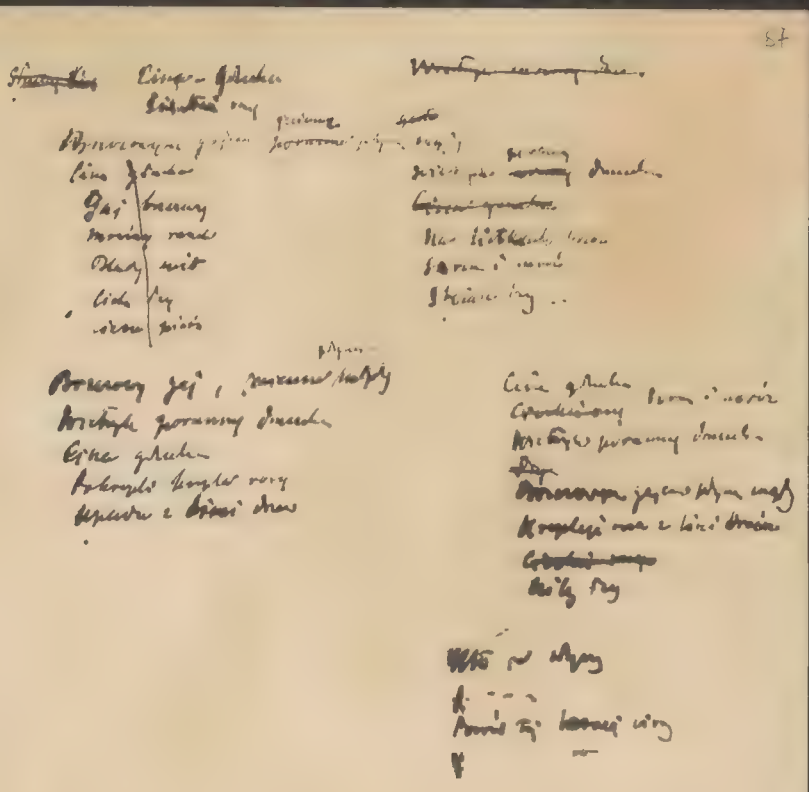

Sonet do Jarie

Burzy pragnie kto burzę w swoim sercu nosi zwycięzc
Ciszy – komu ci serca uciszyć burze
Ale [illegible] chwile
[illegible] jak wiosna [illegible]
[illegible]
I Wspomnieniach [illegible]

[illegible] Tem co się pamięcią nie zjadła w naturze
Co w przeżyciu zawsze zgodnym nie zatruje [illegible]
Spomnienie [illegible] jak [illegible] rozkosz
Otwarcie serce [illegible]

Lecz wzachwyceniu [illegible] (przeżycie)
Kiedy Relicia na Orzu myśl radosna miota
Olimpijskich godzin by zatrzymać wrota
[illegible] (Olimpijskie wrzody by zatrzymać wrota
[illegible]
I zapytał [illegible] z troską [illegible]
W Kurii [illegible]
[illegible]

Nad [illegible] nad ludźmi w tej [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

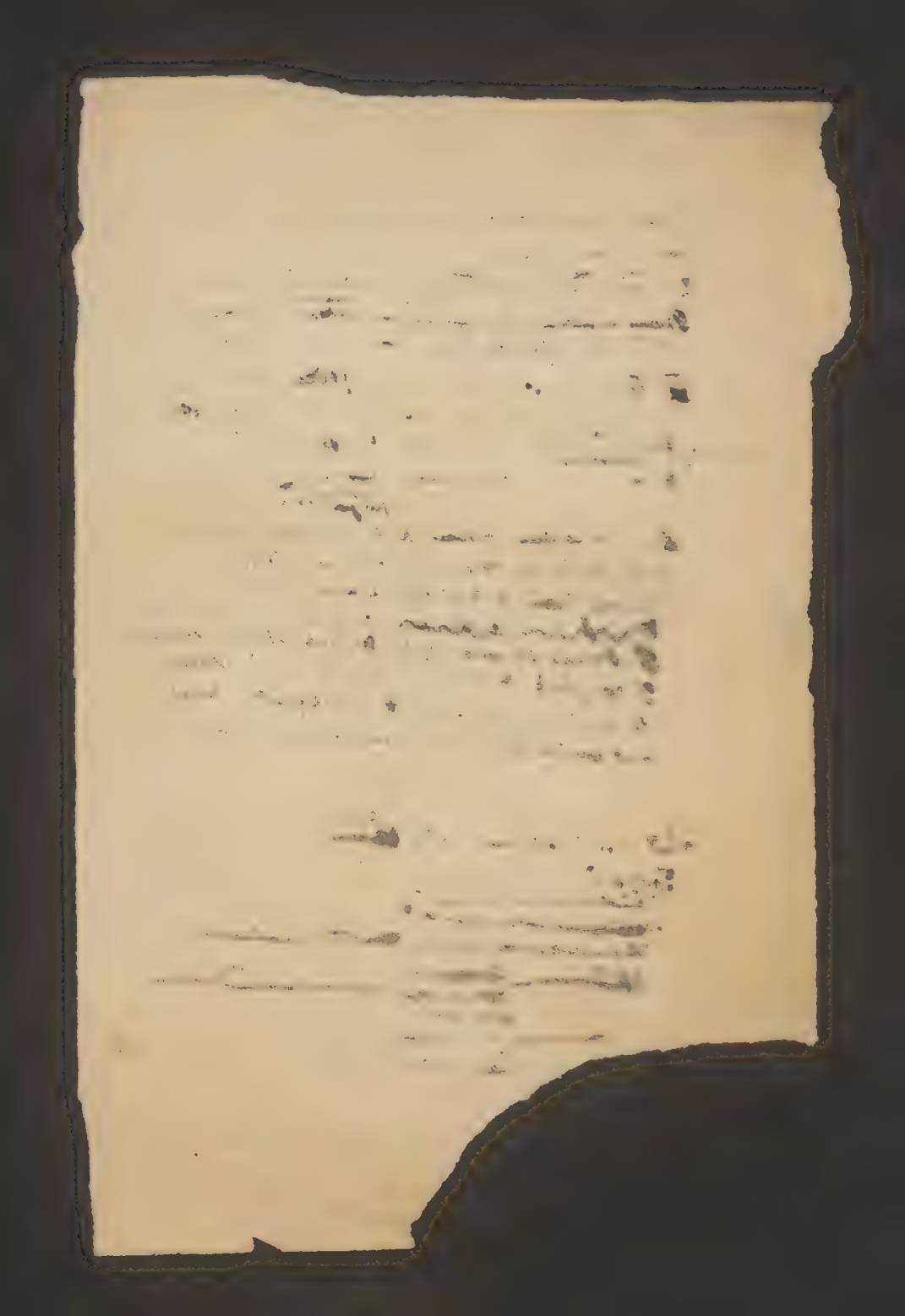

Do Jasia

Widzisz Jasiu moich marzeń krainę
Jest od samego serca aż rana
Że ci otwarte moje serce
I że wypowiem moją miłość Twoją
~~Że ja kocham i wiecznie miłość~~
~~Wiedzieć że tylko wiecznie gorzeć~~
~~Że kocham Wasze wiecznie serce~~
~~Że ja od wszelkiej kochania gorzej~~
Że Pana kocham z dwie kochania rzeczy

~~Że Bóg w wiecznie stworzył mi radość~~
~~Radość wymarłych mnie zapałem~~
~~Bóg ci pociechy być i pomoc~~
Bo ciężkie zmarłości jest trudny wzrost
Bóg ~~ciężkie~~ nie pokochać może wiecznie
Pod twoje drzewo, pod ~~[illegible]~~
~~I kocha i o [illegible]~~
Twoje marzenia, moja jedyna!

A teraz życie ci wolno Jasiu
Wiek ci wieczni nigdy nie zwiedzie
~~Bóg ci wieczni nigdy nie zwiedzie~~
Wiek ci otwarte drzwi życia wolno
Nigdy ci dobre kochi nie zwiedzie
To twego Jasia przyszłość gnieść

Bóg ci błogosławi
Wiek ci otwarte drzwi życia wolno
Nigdy ci dobre kochi nie zwiedzie
— To twego Jasia przyszłość gnieść

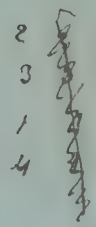

Poranne dzwonią, poranne dzwony
Drżący dźwięk leci w nieznane strony.
Po rosach
Po łzach
Kłębami sina mgła się przewala,
Sine niebo - sine góry zdala -
Szaro - mglisto - jak w duszy tęsknicy.

Ziemio tęsknoty, o ziemio ojczysta!
Zamglona w mgłach mej - od tęs mgły dziecięcia
Tamten Cię widział zegnający na wieki
I ślady Twe inne nie widzę w pamięci!
Okruchy wspomnień spływają mi razem
Jak rozsypane drobne krople rtęci.
I zmartwychwstaje mi ów czas daleki
Mglisto - srebrzystym poranku obrazem.
I zmartwychwstaje Twój obraz w mej duszy
I znów w tęsknicy odtamtąd się smucę...

Widzę żórawie nad stadnią spiny drogę
I stawy widzę Tam za wierzb szeregiem
I [illegible] widzę tam dziewczęta
Orły zajęcia i strasowane srodze...
Na anioł Pański bije [illegible]
Widzę [illegible] i [illegible] i [illegible]

Transcendentalizm.

Na Żabiańcie, na Dyjakalu
Dziwne stroje, zerdzisty
Nie zwidzisz tam korolu
Fenickiej Olgierdzie!

Nie zwidzisz siostrzeńcy
W koralowych strzępach..
W zalibańskiej okolicy....
~~[illegible]~~ kępach ..
na trzewiątych

2. Z trzech, rozwarów w Żabiańcie
Jak pod Gangamelą ...
Dacjanowych klęsk i żalu
Krwawa brona kapnęła.

Krwawym prochem rozsypanie
Argyskiego trupa,
~~[illegible]~~ Fenicki tam ~~[illegible]~~
wobec rozpaczania
Nie zwidzisz końca ...

Nie zwidzisz siostrzeńcy
Do śmierci jej wiernej
Srebrnowłosy mistrzolicy
Olgierdzie pancerny!

1. Krwolica, zwolica cielna bruna
Jak pod Borodinem ...
W Ossianowych Dudów dumce
Fenijczyk - Litwinem.
W Żabiańcie z Koordyliera:
Mnie na czoło jeździe!
Na tatuaże bohaterów...
W Jordanowym dziecięcia.

Algierdzie, wnuku, wnuku ... Nie widzisz końca ...
Nie widzisz końca ... Algierdzie!
Nie widzisz końca ... Algierdzie!
Nie widzisz końca ... Algierdzie!

Ballada.

Jam	I	Tych
Sam	W mgły	Złych.
Raz	Się	Mknął,
W las	Mnie	Drgnął
Dzięk.	Skrył.	Grom.
Strzegł	Wił	Wstrom.
Bóg	Się	Spadł
Drog	W mgle	Wchat
Mych.	Tak	Dach ....
Mnich	Jak	Strach! —
Mi Mnie	Wąż	— Stój!
Szy W mnie	Wciąż,	Bój
Sam	Leż	Się
Z bram	Mierz	Mnie!
Nieb.	Bez	— Nie!
Chleb	Łez	— Uciąż!
Jak	Jam	- Uciąż
Ptak	Sam	Ty
Wiósł.	Wbił	Do
Rósł	Wpuścił,	[illegible]!
W ruch	W mchy,	— Wiesz!
Duch	I	Wiesz
Mój	W nieb	On.
W bój.	Skłep,	W Jego
Świat	W strop	Wzniósł.
Zbladł	Snop	Wzniósł
	Skier	Bój
	Z ster	Się mnie

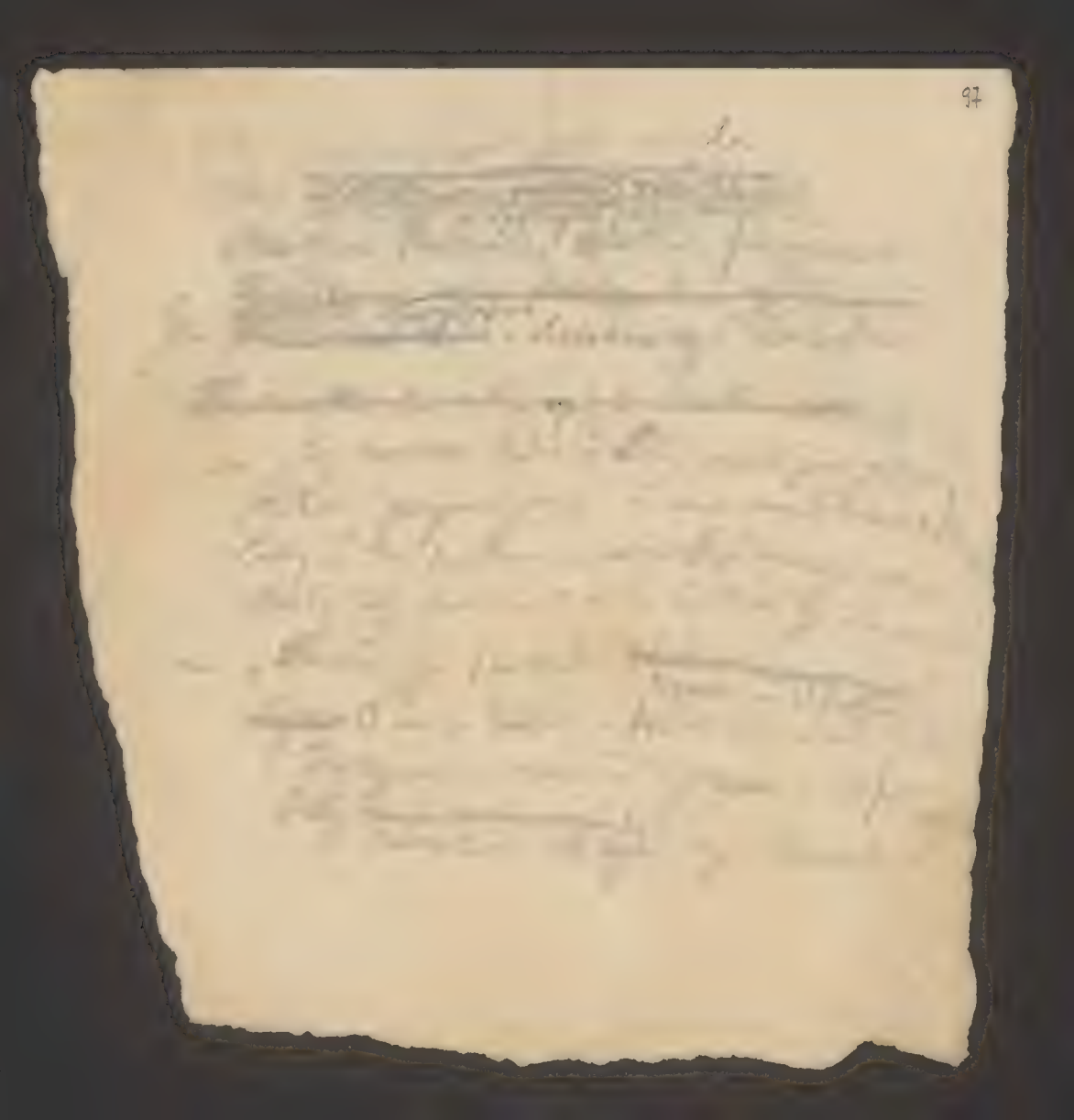

– Donkiszoty czasu zarazem obydwa
Ty się na słońce porywa z motyką
Za szaleńcami lecisz owczym pędem
Lokomotywy chcesz prześcignąć bryką.

– Tryumfatorską ~~karetą~~ parową,
Ważąc po drutach lecące pioruny
Prześcigną myśl myśl myśl Awo!
~~Dlatego piromienne ciężar mąk~~ Runy
Mistycznym blaskiem zarażą was oczy
W dziełach radnicza wam ~~to~~ miedziorz ~~Faborzasy~~
W rzeczach wam wiosną taką zorzą jaśnią
Że elektryczne zmysłu rewerbery
I Drummondowskie wasze słońca zgasną!

– Warjat, to warjat – ~~zakłada~~ zakłada kwestery...
Czego chcesz od nas? – daj nam czysty spokój!
Nie rozrzesz nam włosy – nie mów – nie prorokuj.

nachung.

c. um das Publikum auf wirksame Weise vor sehr stark überhandnehmenden
rung ihrer Dresdener Fabrikate vorgenommen hat. Auf den Päckchen und
ake befindet sich jetzt noch eine besondere auf weißem Papier gedruckte

ie Dresden
rche No. 6

ng der Fabrik **LA FERME** in St. Petersburg,
kau, Warschau und Dresden.

W ciemnej Jaźni.

Wielki Świecznik odprawy obrzędu
Czasem ci jasną oświetlał drogę,
I z kart mrocznych niebieskiego stołu
Tajemnych godeł zabronionych pismem

Czasem wstręt rajski rozpostarte skrzydła
W noce jutrzenkowe [illegible] i obłoki
Zdrowe ciało, grzechu nie czyniło
Wszystkiemu widok rozpłomienionej.

Ale [illegible] pamięci, pamięci [illegible]
Ciebie nie wyprowadzi, [illegible]
I Tobą, pamięci Obrazie
W niezmierzonej [illegible]

Pamięci w Cyborium Chrystusowym
[illegible]
Znajdujemy [illegible] nie ciemni ni północnym
I choć szpetnie [illegible] brzydzę
Oblicza naszej bardzo nie [illegible]!
Ach nie [illegible]! Nawet niebo ci stoi!
Nikt tajemnych sybiretach stanu
[illegible] ochronę tarczy duchowych [illegible]
W proch ni [illegible]

Nikt granitowych progowie gotyku
Sierkowpiennym rozbił ni dźwiękiem
Obrzęd wewnętrzności - niech tu Bogom ujrzy
Prabóstwo czynów stanu ni ujrzyciu.

Niskiej wschodniej [illegible]
Świeci [illegible] dobija ni [illegible]
Kleopatrowej mroczki ogrodzicy
Nikt [illegible] nad stos [illegible]
- Eucharystia.

[illegible]! dobija [illegible]
[illegible] ! ujrzeć! - mija w stos wiek
Helenistyczny obyczaj [illegible].
[illegible]! [illegible]
[illegible]
Dwa nie [illegible]
[illegible]
"
[illegible]

Częstochowi wieczorem [illegible]
Pierwszy [illegible]
[illegible]
Ach [illegible]
Biskupowi ber

A [illegible] wzgórz [illegible]
Częstochowi [illegible]
[illegible]
Pierwszych niebu [illegible]
[illegible]
[illegible]

Obrazu [illegible]
[illegible]
Nikt [illegible]
Pod [illegible]
[illegible]
[illegible]

Arbeitstabelle

~~Do Matki~~ „~~Matko~~ Gwiazdo ~~moja~~ mi zgasła i zagrób skargowy
~~Kryje~~ ~~mnie~~ - obojętnie wyglądam mrok burzy,
~~I~~ Bluszczem gdzie ~~mnie~~ morskie zawisną kadzwony –" (Kadzidła)
I ~~mnie~~ czy ~~mi~~ nie ~~mnie~~ rozwidnia czy chmury,
I ~~mnie~~ czy mnie ~~mnie~~ czeka wołanie czy kapłany:
~~Do mnie~~ Serce ~~mnie~~ skołatane, ~~mnie~~ ~~mnie~~ ~~mnie~~ ~~mnie~~ ~~mnie~~ tylko wiary. (Wiedzie)
Jednak bywa wokół ~~mnie~~ wieczór na pełnym morzu
Kiedy łamie wiatr chóry - bo - światła - ~~mnie~~ w Krzyż.

Wieczór gwiazd jasny - gdy niebo rozpościera
Pomyśle - o takim był świat mój modrzew!
W szkle w jaśniał blasku! Cudzy, czuję
Cud zmartwychwstania wiosny, ~~mnie~~ miłości
Nie wkroczy on już. Miłość taka trzeba,
Miłość która on już gorąca - ale historie
Niema nad ~~mnie~~ ~~mnie~~ ~~mnie~~ i nad sobą.
Z jej Serca - serce ~~mi~~ stopi wątroba.

Rodzony! - ~~mnie~~ gdybym niekochał tej ziemi ...
Nie tej jak jest, ~~mnie~~ jak ~~mnie~~ ~~mnie~~ ale jaka Boże....
Boże mój! Bolesna od jednego cierpienia
Nie chcę ~~mnie~~ ~~mnie~~ że jest dwoje umarłe. ~~mnie~~
Chwalcy z niej kiedyś mnie Bóg wyjdzie
~~Kiedy mnie mnie mnie mnie mnie mnie~~
A dwie jasny otwarte krwawi serdecznie
Mnie w wieczorach a mnie wieczorami,
Przyjdzie czy czasem - bo kamy.

2 Lecz zmartwychwstanie nam zbawienną ci stwarza
3 A z Ewangelii ostatnia dobra – lekcja – nauka
1 Lecz cóż ci stanie to co stwórz ci mnie,
4 Bóg mocą Boską – [illegible]
Niech natchnie myśl! Niech Bóg nam łaski,
Chwałę ci pieśń twoją wesołą rozbrzmiewa,
Ty głosu wzięli dobij – ? Lud – w pogłosie
Amen! – ~~[illegible]~~
„Pokój zmiecie" w im zarzucie".

Wiara – która nie wiem ciemne, nemur ciemny.
Wiara – tej wiary nie wyrzeczenie wiary

[illegible]

rozbrzmiewa

[illegible]

Jam Pokój

[illegible]

W tworzu tworzy zgrzeszy – pokój w Chrystu –

[illegible]

Bóg stwórca [illegible]

[illegible]

Tu wiary – [illegible]

Pokój wzniesiony w sobotę [illegible]

Lecz dał mi wkrótce:
~~A gorzkie przeczucie~~ - Zmartwychwstanie Boże!
moja ewiełka - moja Apostołko.
W Niedzielę zwiastuj światyni jej koronę
Zdumień z rana wszystkim jak natchn. cała
A pod nią runek Litewski - wzniesiona
~~Ewangelia~~ Ewangelia Zbawiona: Krzyża!
~~Boże~~! Litwo! - Boże moja! Twoja moja świętość!
Boże! a pod nią pokolenia jęczą.

I ucicha wszystko zemsta nie obudzi
I tylko słychać jęczenie: kiedy? kiedy?
Kiedy ~~Litwa~~ ~~upadnie~~ ~~jak~~ ~~Jerozolima~~ ~~Jerozolima~~ ~~Jerozolima

Wielmożny

P. M. Pawlikowski.

w Krakowie

Klepacz 89.

(Rynek Kleparski)

Sonet ? forma wierszowania

Wiersz biały czytelniejszy – pierwsze sylaby wiersza lub dwie wiersze rymują
a pierwsza lub druga pierwszemi następnemi

Kwiat mej młodości jeśli zwiędł
Świat dla mnie cały tak smutny
Czarne grona dni ciemniejszy
Marne mi wszystko [illegible]

Świadami zarianie wiebiem
Rosa spada na zwiędły liść
Czarami [illegible] wieczorkiem drzew
Słowik płaszcz zadrzewni pieśni

Z Kamienia Pilawa

Jako lawety strzaskanej drzazgę
Artylerzysta wyrywa z rany,
Bardziej lawety płaszcz strzaskanej
Niż swej ręki rozbitej w miazgę,

Tak i nam swojej ból serca szarpie
Że znów nadzieję ~~wolny~~ nam krwawą; —
Nie więzy bolą — bolejem duszę
I w duszy straszne zwątpienia harpje.

I jak tej wdowiej matce w żałobie
Co jéj pogrzebu szczęścia nadzieje
Tylko ci jedno pocieszy ją słowo —
Pieniędzy dziatwę na męża grobie ...

Tak i nam jedna nadzieja świeci:
Że nasze rany, nasze katusze
Wieletniej dziatwy wyżyną drogę,
Że krwawi mściciele z popiołów dzieci.

Gdyby to można.

Gdyby to można wdzięk ust zamknąć
Wdzięk oczu wiecie promieniem słonecznym
Wiecznie ster dniem dniom ciągnąć dłużej
Tak wiatr bezbrzeżnym a jak Bóstwo miernym.

Gdyby to można - myśl co pewna trwałem
Do tej ziemskiej ciemnej spokalanej
Przemian wrócić - a dzień nam mijałem
Gdyby dni ziemi mogły wrócić dzieny.

Gdyby myśl w barwach ciągnąć wszystkich
Wdzięk ciągnąć - o ziemia bezbrzeżna
Piękność ubiorów lub kolorów rozmaitych
Barwy lub woni ... O, gdyby to można.

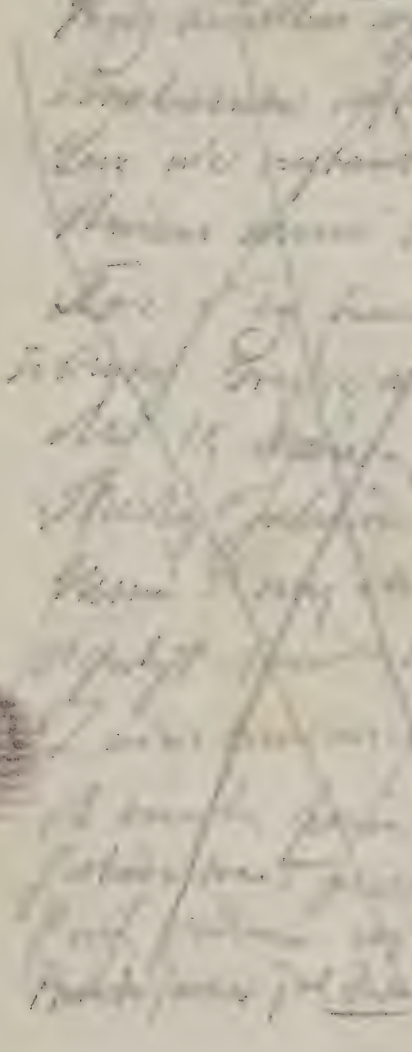

Walnorum Illmi Para

Parochiorum Illmis

Wilam. Dobrejow

w Mdzie

Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi

Będąc w Mszanie Dobrodziejowi Pastwa, nauczyłem się bilia hazardowej do rozrachowania; lecz ja zagadowej, aż z Mościanem Dobrodziejem zagrowniałem i wziąłem z sobą; Potym mieli wszystko z pokoju, aż Mościan Dobrodziej Pastwa wszystkie mi z kwartki wydrapowali.

Zawstydam proszę moją i nagrodam Mościanowi Dobrodziejowi odmową wszystkiego zdania mi i klorym wiary;

Mościana Dobrodzieja

najniższym Sługą

Kwiatczyn
10 Grudnia

Pawem Horoszkiewiczem

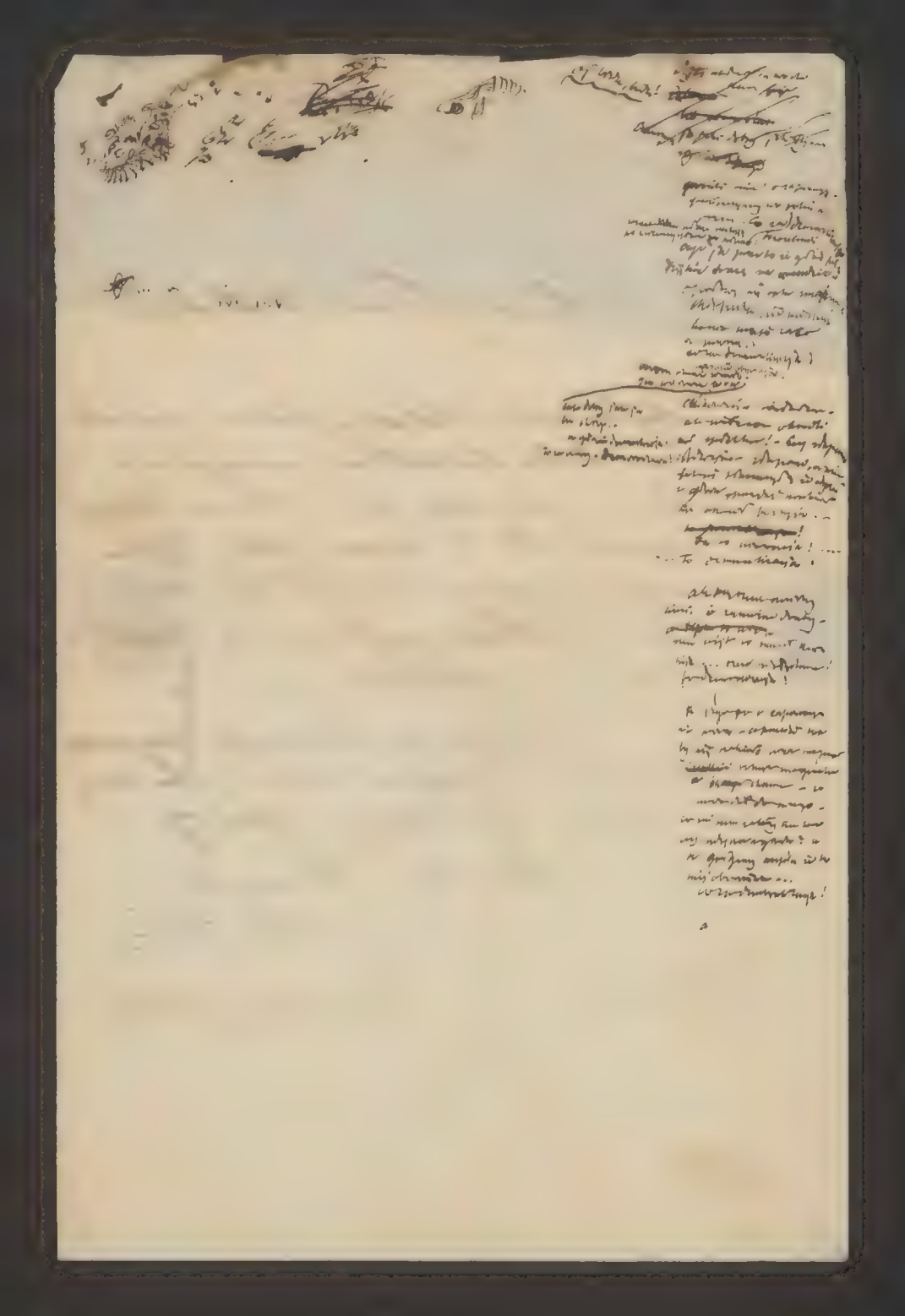

(:Próba czterozgłoskowego wiersza:) 112

Przed bitwą.

(:Zamysłem pisać wiersz
Sprzeczny co do formy utworu.
z Adamem Rejgorodem:)

W. J.

Szanowny Mistrzu!

ja Poradzki pisematu na tle ludowem :)

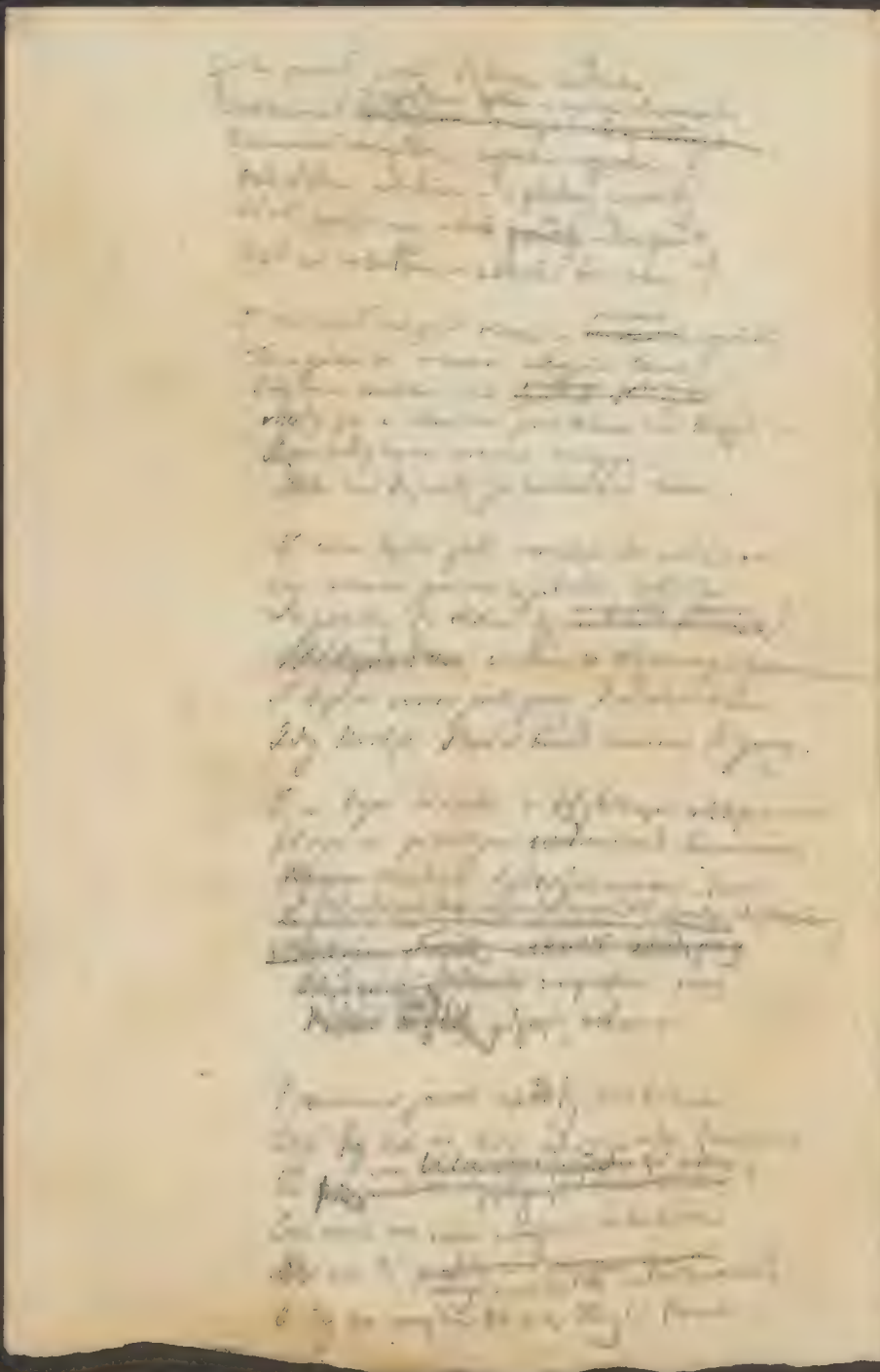

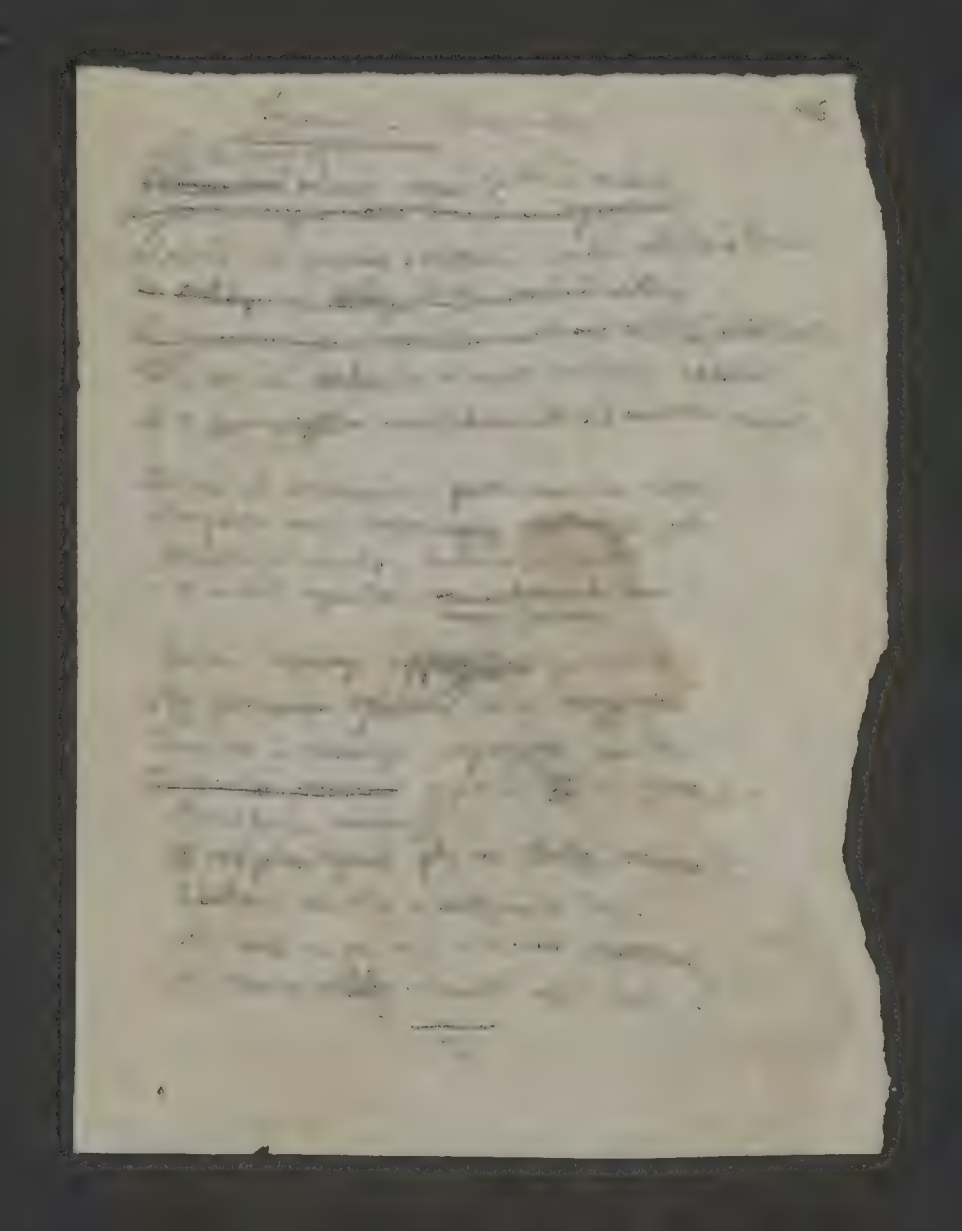

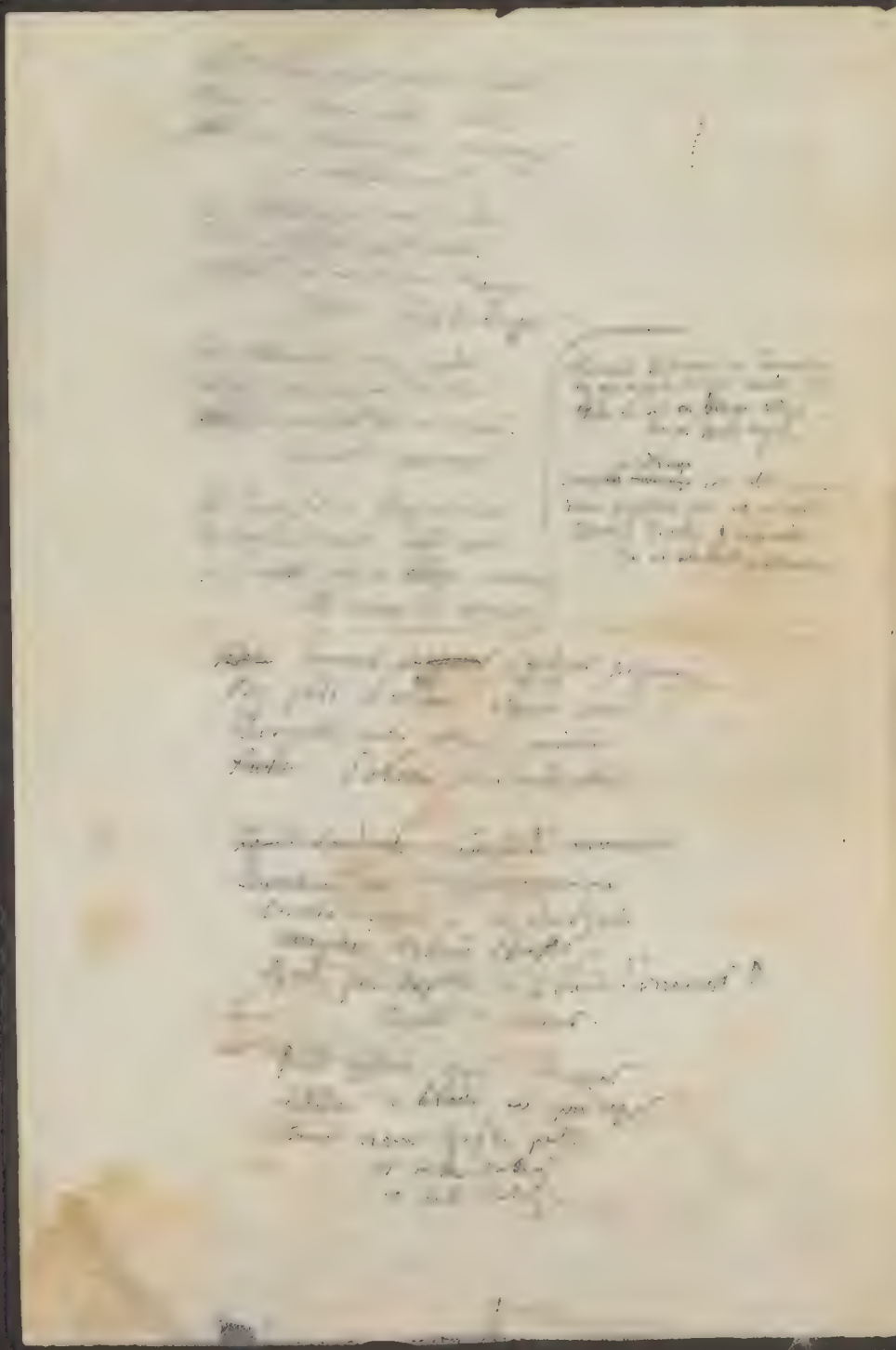

Sen życia.

Dziwny sen miałem – byłem niby w słońcu
I spadłem głęboko — jakby na ziemię —
Niby jak promień słoneczny.
W koło mnie wszystko się kołysało
Lecz nie szybko
Dziwnym blaskiem świat przyjemnie,
A wiatr wkoło
Mi wesoło
Zawsze tocząc się.
Dziwne uczucia świat we mnie budzi
Lecz dziwi stubarwność jego mnie łudzi
Świat mnie ten nudzi, świat mnie ten nudzi!
Więc gdy ujrzałem, Kto mnie łudzi
To zapytałem
Głosem niewymiernie
Gdzie jestem, gdzie?
Wtem mi wtoczy na piasku tęczowatą
Niebieskie oko w [illegible] źrenicach
Z czarnemi włoczy mi się zmieszały
Oko się moje z czarnem spotkało
Gdzie jestem, gdzie?
A głos się dziwny niby znajomy
W duszy mej świat głęboko
Tyś jest mnie!
A ja spojrzałem w czarne to oko
W oku tem ujrzał świata ogromy
Światem to oko mi było
To mi się śniło, to mi się śniło!
— Dzieckiem ja byłem, oko to matki
Światem się zdało
Mego istnienia pół już zagadki
W matki oczach odczytałem
Chociaż tak mało
Świat jeszcze znałem.

Lecą mi nie dany na tym bryle zwierzę. —
Ja w matki ramionach szczęśliwe dziecię
Wymarzyłem przecie
Świat inny
Co w Bogich snach marzeń świat mogł istnieć jedynie
O zwierzę dziecinny, o zwierzę dziecinny!
Ty dla mnie znam bytów; o szczęścia płynie
A gdy raz mnie ...
Gdy nas porzuci
To już nie wróci
Aż w pośmiertnej nam godzinie.
A ja myślałem | Wtedy zazębiny
Że świat mego urojenia

Jest to w istocie świat ten prawdziwy ...
Złote marzenia
I ja czekałem
Tylko tej chwili
Gdy się me skrzydło w lot już wyciśli,
Gdy wyleczę nad obłoki,
Ztamtąd ujrzę świat szeroki
I odetchnę tam!
A matka Aniołem aniołem w bycie
I po świecie całym w tej dziecinnej kwocie
Zabawie, uciesze za dziecię marzy,
I ze mną w locie się anielita
I świat ten prawdziwy przemierzy.

Wiele krzyku o nic (słowa historyczne)
z codziennego życia

Wadim!

~~Wiesberg~~, chciał jeszcze – pamiętam tak żywo
Jak ~~by~~ to wczoraj! – ach, byłam szczęśliwa.
2 A ~~ja~~ ~~nasza~~ ~~serca~~ ~~pełne~~ ~~życiem~~ ~~miłość~~ ~~czułość~~
1 (~~Jedynaczka~~ ~~ojca~~ ~~Piotrowa~~
~~Był Pawłyło Wiesberga~~ ~~Dziewczyny~~ Diuda
~~Ich dni~~ pamiętam! – ja byłe też w sali
Jadalnej ~~–~~ był ~~wtenczas~~ ~~zwyczaj~~
~~Dziwny przy stole jeden~~ ~~kawałek~~ ~~by~~
~~A tu~~ ~~więcej~~ ~~kawałków~~ ~~jacyś~~ ~~opowiadali~~
Dziadzio ~~przy~~ stole jak ~~zwykle~~ karty
A ~~Mamusia~~ ~~hafciła~~ jak ~~zwykle~~ ~~opowiadali~~
(* Dziadzio ~~grywał~~ ~~w~~ ~~karty~~ ~~z~~ ~~Piotrowiczem~~
~~Piotrowicz~~ ~~Dziadzio~~ ~~Mamusia~~ ~~wujem~~ Piotrowicza.
~~Wujem~~ Piotrem i ojcem ~~on~~ stali na ~~balu~~
Przy oknie – coś ~~cicho~~ mówili, po cichu
Przy drugim oknie ~~–~~ my obie stałe
Ja i on – ~~cały~~ ~~taniec~~ – ~~ach~~ ~~tańcz~~ – ach byłam szczęśliwa!
Mówią i ~~Nina~~ ~~chciała~~ ~~wtedy~~ ..
Co ~~ci~~ rumieni? ~~wtedy~~ nie ~~ma~~ ~~w~~ ~~tem~~ ~~grzechu~~
Że i my ~~z~~ ~~nim~~ mówili po cichu?
~~Co~~ my mówili? – cóż komu do tego...
A ~~oknie~~ ~~wtedy~~ – ~~wtedy~~ ~~w~~ ~~dniu~~ tego.

Pyleński

(Abschrift Heines)

Cztery postacie z marzeń i myśli:
Pierwsze cudowne – bo wróżową wzięte;
Drugie niebiańskie – [illegible] piękne;
Trzecie [illegible] się [illegible] w zamowie;
[illegible] [illegible] [illegible],
i warzące się w [illegible] [illegible].
[illegible]

Cztery postacie z marzeń i myśli
Żeby w snach jest tylko [illegible] marzenia ideał.
O bo w snach tylko [illegible] uciekamy [illegible]

Ludka Wolni od zawiści [illegible]
wolni od mgieł ziemnego rozumu. –

[illegible]

Oh! Dziewczęta [illegible] Już Ciebie kochał ten, –
I [illegible] [illegible] w grodku bugali
[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
I [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
I [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Najmilszy Ludwiku i Lunia i Ludka.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Zem chciał Cię całować, Twe usta, Twe usta –
A Tyś się wyrwała, roześmiała i się puściła
„Nie można całować – bo Wama ukłuje!
„Nie można całować – bo Róg nas ukłuje,
„Kto się oprze całuje [illegible] [illegible]
Wtem motyl [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Zabrzmiał [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Motyl [illegible] „powiedz motylku!"

W albumie –

W albumie panny Klarci P.

Do Imiennika.

Jeśli na wspomnienie
W sercu Twem schronienie
Bezpieczne...
Wszystko to co stoi
W wspomnień Księdze Twojéj —
Zbyteczne!

Lecz jeśli Ci z myśli
Czas srogi wykreśli
To wszystko:
Cóż stąd że nieśmiertelnie
Będzie stać na Karcie
Nazwisko? —

Gdy [illegible] dziecko Cię zegnam w kraj jedyne dalekie,
Chcem inne tym wyrazy do Księgi wspomnień:
[illegible] Chcę cię mieć [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Chcę cię pożegnać na wieki ....
Chcę cię pożegnać na wieki ....
Chcę cię mieć w pamięci chcę w sercach mieć Cię
Niezbladłą pamiątką dnia jakiś zostanie
Najmilsza mi pamięć, najdroższe wspomnienie
Z tobą - z tobą przyjaciele!

Coż Ci napiszę do Imiennika? —
O gwiazdkach, kwiatkach byś bym przed laty
Czulił się, opiewał głosem słowika....
Dziś — gwiazdy zgasły, ...ołzy mi kwiaty —
Coż Ci napiszę do Imiennika?

Coż Ci napiszę do Imiennika?
O kwiecie i o łzach mógłbym Ci nocą
Opowieść by była ...ciekawa i krótka.....
Lecz powiedz w smutku wiedzy Ci umrzeć —
Coż Ci napiszę do Imiennika?

Coż Ci napiszę do Imiennika?
Mego imienia zgadnąć jedynie —
Coż ~~mają~~ że imię księga rejestrowa?
~~Gdy~~ Jeśli w ~~twojej~~ myśli imię zginie,
~~Chociaż~~ ma w kartach ~~twój~~ Imiennika?

AR.

Ledwie nas matka ziemia przestała
Kołysać dłonią miłosierną w łonie,
Ledwie nam pierwszem pierś ciepłem zawiała
Nasz ordon — dzwoni tej ziemi
Jej wiatr nam rzepta — burza szepta

Porzucić matkę! Siły pobrać
Zebrać

2
Ziemi utonęli — zginęli
Wyjdź ... wyjdź ... wyjdź!
... A jeśli wroga obcego ogone
Ha! Dalej okręty w las chyży!
Kto w nas wyjdź? Kto?
Ostrony dziób na skale
Ha! piersi rozdarcie tony ...
Na bój, na bój, na bój.

W tęczowych ich kapiszonów promieniach
Świat blaski wiązany wśród tchnienia
Odziani tuboi wciągamy w oddechem
I przód ~~pięści~~
Skrzydlatej ~~grudy~~ chyży
Nasi okrzyk echem
Bije o gwiazdy:
Wyżej! ~~[illegible]~~

Czy znasz ty
Chmurowych grozy ~~głos~~?
~~Na~~ wiatr dzy
Zda ~~ranga~~ ci z podróż
Gdy ~~piorun~~ ~~grzmi~~ wyśmiewa grozy.
Ten głos tak dobry jak drzewa kwitnienie.
do ~~słyszy~~ rosłego ~~mgła~~ ....
Ten głos tak silny jak ocean wzburzenie
do wiatry tysiąca ~~w~~ przód ~~nasz~~ ~~nasz~~
w okrzyk ~~bojowy~~ ...
Tak silny ~~głos~~ - ten ~~wiatr~~ grom
do ~~ziemi~~ ~~przód~~ ~~grzmi~~.
Pan wśród gwiazd - gdzie ~~nasz~~ ~~dom~~
Na nasz okrzyk
Nie ma końca -
Góry dołem
Rozmiecony
Świadek ~~ich~~ z pianą wodą
Ziemi dołem
Jednaki - ~~wiatr~~ Na ~~wiatry~~ ~~[illegible]~~

Do tęczowych...
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Tam wśród tych gwiazd
Grany Lachu grunią
Tam wśród orląt wanyst ptaszd
Dwad wśród orląt wanyst Lotrów
Wy chyndi gdo tych gromotów
Wśród gwiazdnych sił tą! ...

Tam gdo bez trwóg!
Jako wiatrów grzywy!
~~Tam gdzieś tam wietrzne ogromy~~
Tam - tam wietrzne wzgóry
Wietrzne ogromy
Tych gdzieś wiatrowych gdow lutni. -
Tam w wietrznych burzy skutki
Gdzieś gwiazd gwiazd
Do lutni struny
Co gwiazdy brunią,
Wiatrów harmonijo a nie słowa.

Wszelkość tych gdzieś
Jako wiatr wiatr i trwóg
Tako wiatr wiatr
Co na lutniach brunią gromowych -
Tych tam rany - ach wiatrzych
Wtych samych gromach gdow!

Boże wrody w różney porze,
Który gładkie w moy umysłu,
Światło przez się, światło dnia,
A nie ciemność kwitnąc różą,
Oczy jasne jako niebios,
Na dziewicy cudowny wzrok
Spłynąć kazał złotą kłosów,
W złote przyodziane włosy.

(Rękopis Królodworskiego:
Słuchowa: „Lubor."
Num. obr. 8 pomieszczonego.)

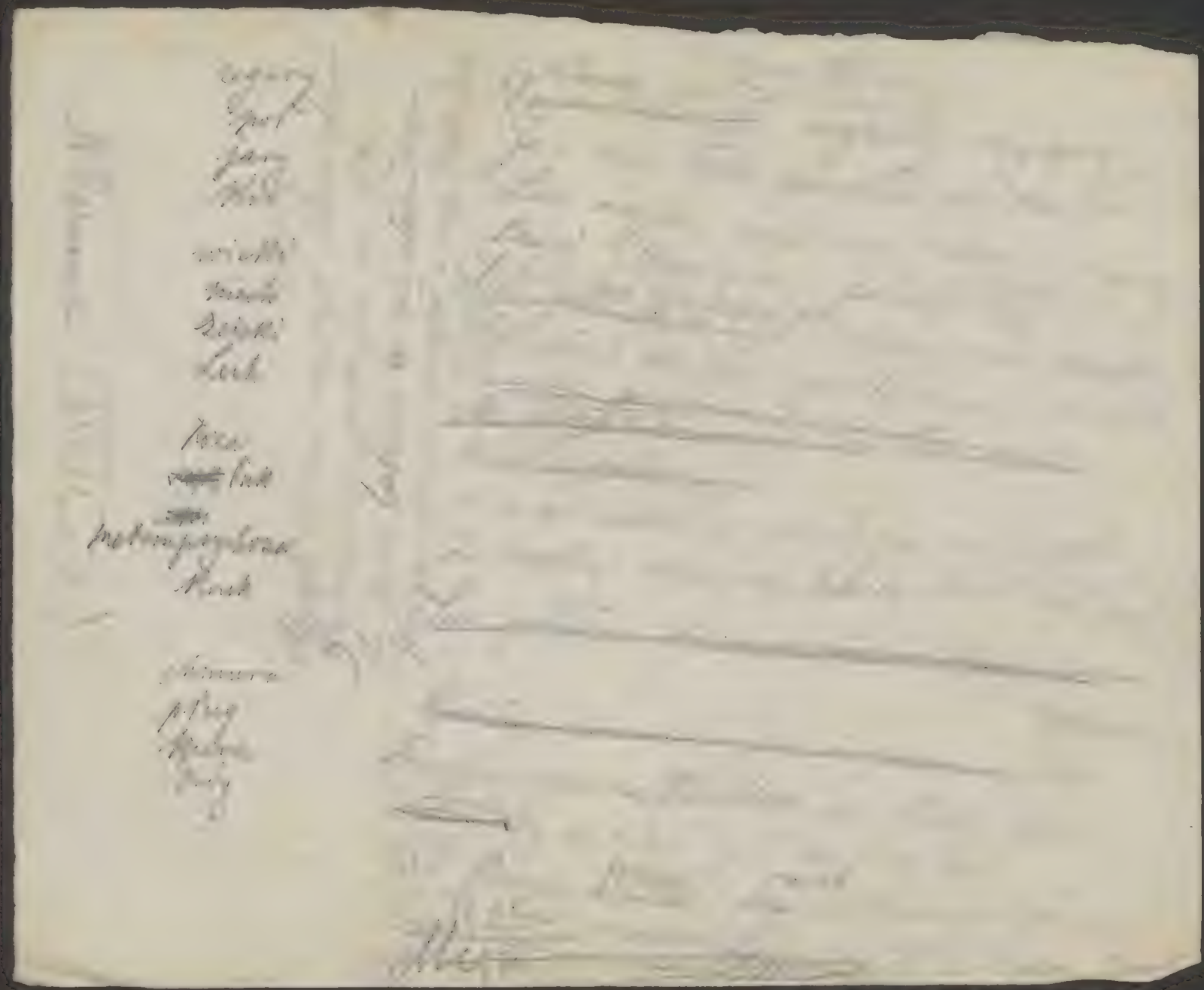

[illegible]

WAHLEN-FIERLANTS,

Libraire de la Cour de S. A. R. le comte de Flandre,

20, RUE DE LA LIMITE A BRUXELLES,

3, PORTE DE SECOURS, A OSTENDE.

M

J'ai l'honneur de soumettre à votre appréciation le Catalogue de quelques-uns des principaux ouvrages français qui se trouvent dans mes magasins. Vous y remarquerez sans doute l'extrême bon marché et le *rabais réël* auquel est porté le prix d'excellents ouvrages tout à fait modernes. Tous sont garantis complets et sans défauts.

La facilité des communications et le bas prix des transports par suite de l'établissement des grandes lignes de chemins de fer vers l'Allemagne, la Russie et la Pologne, permettent aujourd'hui d'y faire parvenir à des conditions très-avantageuses les éditions belges et françaises. Ainsi le prix d'envoi de 100 kilos (200 livres) n'est que de fr. 13-40 pour Berlin.

fr. 25-43 — Vienne.
fr. 26-95 — St-Pétersbourg.
fr. 33-91 — Varsovie.

J'ose donc espérer, M , que vous voudrez bien profiter de votre séjour en cette ville, pour jeter un coup d'œil sur ce catalogue et visiter mes magasins pour vous convaincre de la réalité des avantages que j'ai l'honneur de vous offrir.

Nous nous chargerons gratuitement de l'emballage et des formalités de douane et autres, de toute acquisition qui sera faite dans nos magasins, situés PORTE DE SECOURS N° 3, vis-à-vis le Jardin des Princes et la Porte qui conduit à la mer du côté du Phare.

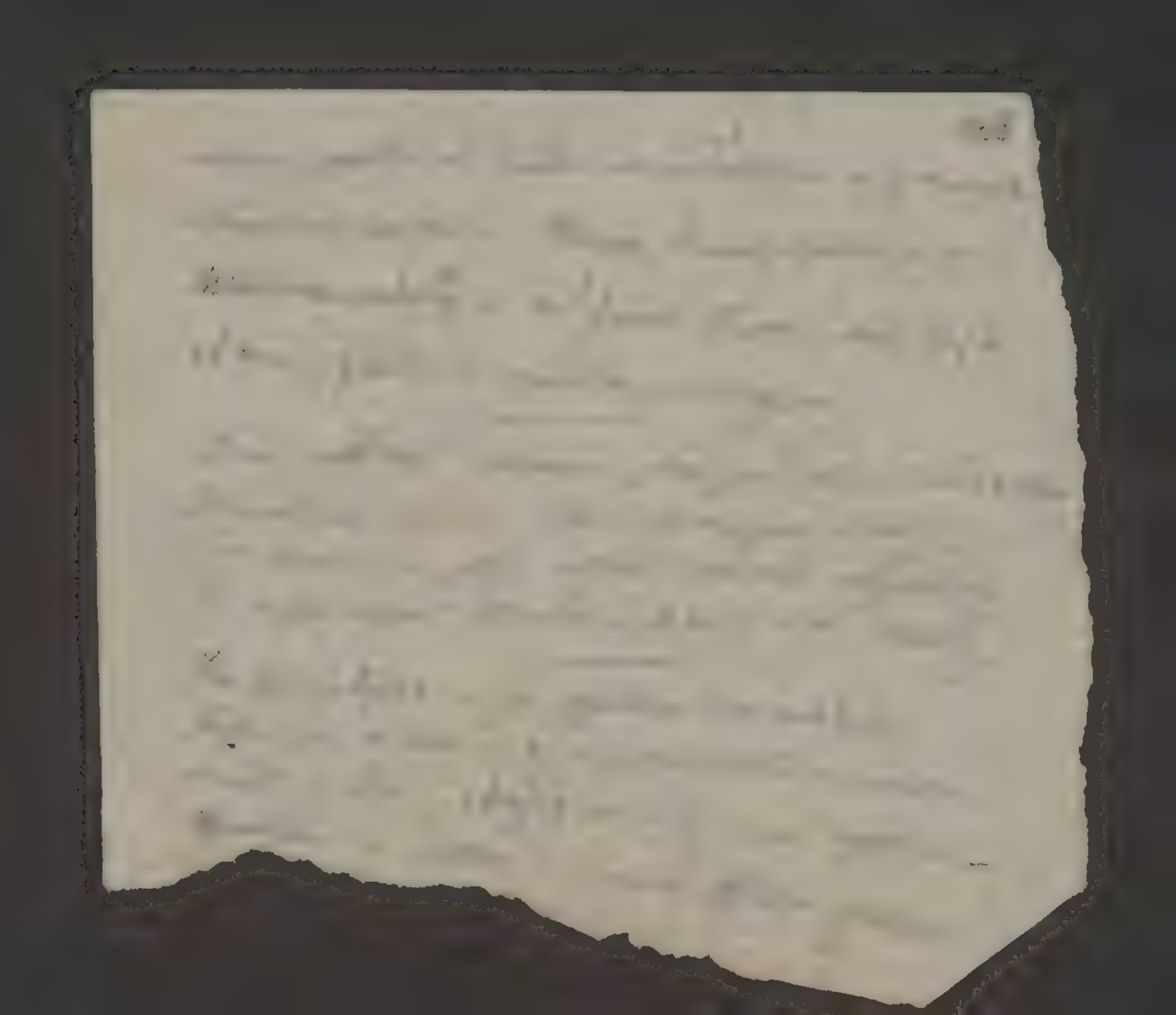

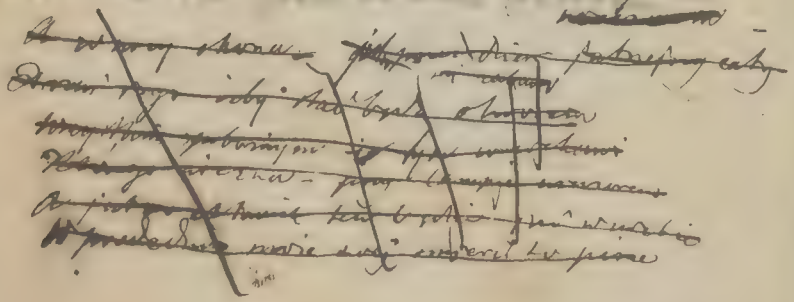

Przeszłości obrazy, przeszłości obrazy!
Toremni się gwałtem wciskacie do myśli?...
Co serca nie czuje – myśl nigdy nie skreśli,
A jeśli myśl skreśli, nie skreśla wyrazy.

W jak górnej warstwie się Prawnie

Lecz

(W nocy z mocą swoich aniołów z świętymi swoimi),

W nocy moja ~~[illegible]~~ za dowodem łaska i siła moja
Ktoś (?) Ojcze Ojciec [illegible] z nocy na [illegible] przykazanie
W chwili oczekiwania nad [illegible]
A Zamojski przy Boże Pełzy [illegible]
Daje, wejmuje się o Boga i o, co woli
(Daj mi moc - Daruj pamięć nam gdzie moc ich)

Tam o dó ymer, ako pojímate
tých na mokré cjdenia pódiem
Žak, mierne dvíčedy mrakov (Týnio
dyrmiaho v mliečné podiem. &.

Porúmanie Mrazej gurandy do trnavíca.
Tak mrkch w mrabe jrkom dzeranie

Do bomi! Grap — do bomi
Mój bomig naszy vilen rasnyn bank.
Edy' leem! nen mnja mnamy dio: Lom
Edy' d'imyi mda ina mnjem kar. 2.

111

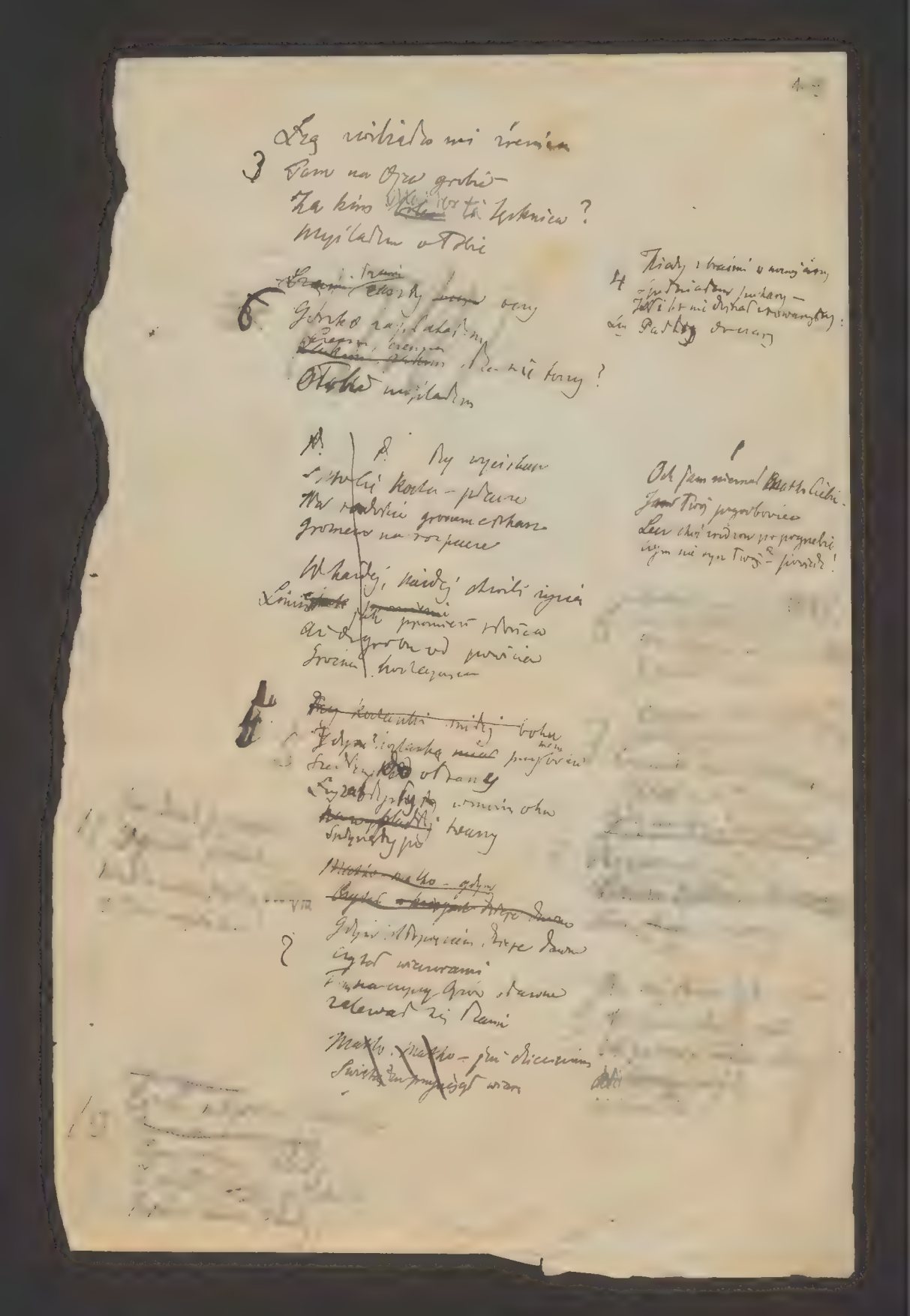

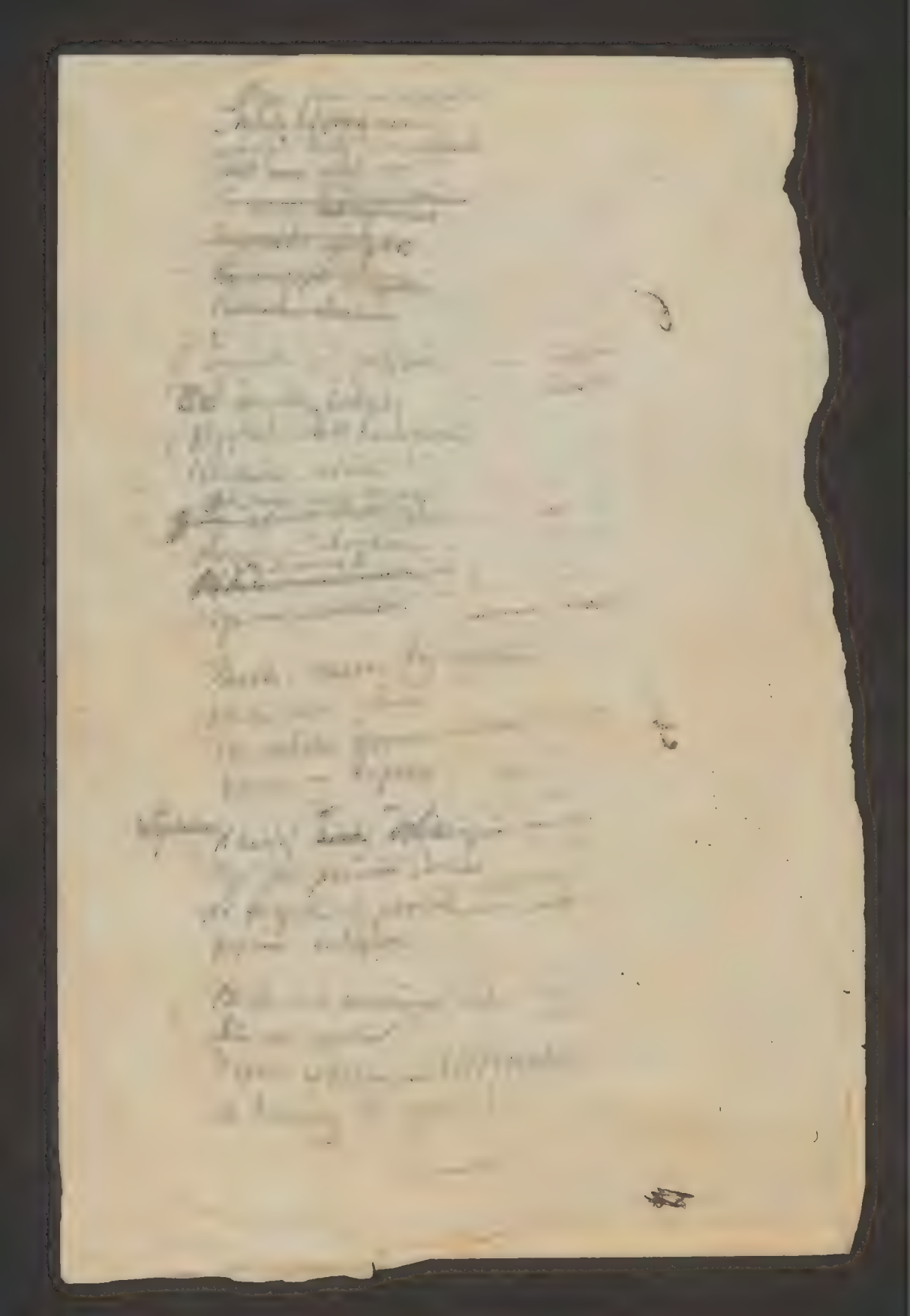

Synu! Malowniczy matki
Co tak lubisz niskie chatki
I jaskinie - i bławatki...
~~Twoje pieśni niepróżniaki~~
Jakby ~~to~~ wiersz twojej płynny-gładki -
Śpiewny - barwny jak ~~twe~~ chwastki
Co twym lubym na radostki
Serca łzy ~~pieszczą~~ - wiersz rzadki! -
Ty niepatryst przez świata - kraty!
Na świat Ciebie lubym zdradzi. -
Młodzi, starzi - w zgrabne piątki
Utowicz - wiersz rzadki!
Synu dziś z żelaznej klatki
~~Czuję serca łzy - jak do tatki~~
~~Drastyczny - łzy ci pewno gadki~~
Dawne - dawne słowne w kwiatki
Róże - kwiatki - bławatki
Są nam wiersz rzadki! -

Crem [illegible] ? [illegible] 157

Cygańska.

Cicha noc chorobą wstrząsła do dna.
Był lato — okno otwarte na noc.
Przed oknem na rynsztoku cygańska — córeczka
Czarna jak tara — nad nią skrzydlaty aniołek.
Zagadała z nim: „Panie, ja ma[illegible] umrzyj
W nocy bo — a na lewy nikt wyzdy
Nie wyjdzie widok cygańskiej — umrzyj.

– Mów mi o kraju! mów mi o kraju –
Mów mi o chacie ojczystej!
– O cóż ci powiem? ... [illegible]
Pomnij zaciny ciemniej
[illegible]
Srebrna mi widmy [illegible]
Srebrna ci w chacie kwiecia ...
Spojrzałem w nią w obiektywie:
Kominek nikły ogniwem,
Żona matka siedzi u niego,
Przy niej brzeziak [illegible]
Jakaś starowina, – jakaś sąsiadyna.
Śmiech ... i jakaś wesoła ...
Słuchajcie, słuchajcie! mówią o Łobzie,
Opisują o pięknej [illegible]
O Niemcu co pomówił, [illegible] ojczyźnie.
[illegible]
Nie mi zostanie [illegible]
Dziś mi zostanie [illegible]
Ci [illegible] gorzky ...
[illegible]
Chyba mnie [illegible]

5)

V

2 (

1 (

Odpowiedź na [illegible]

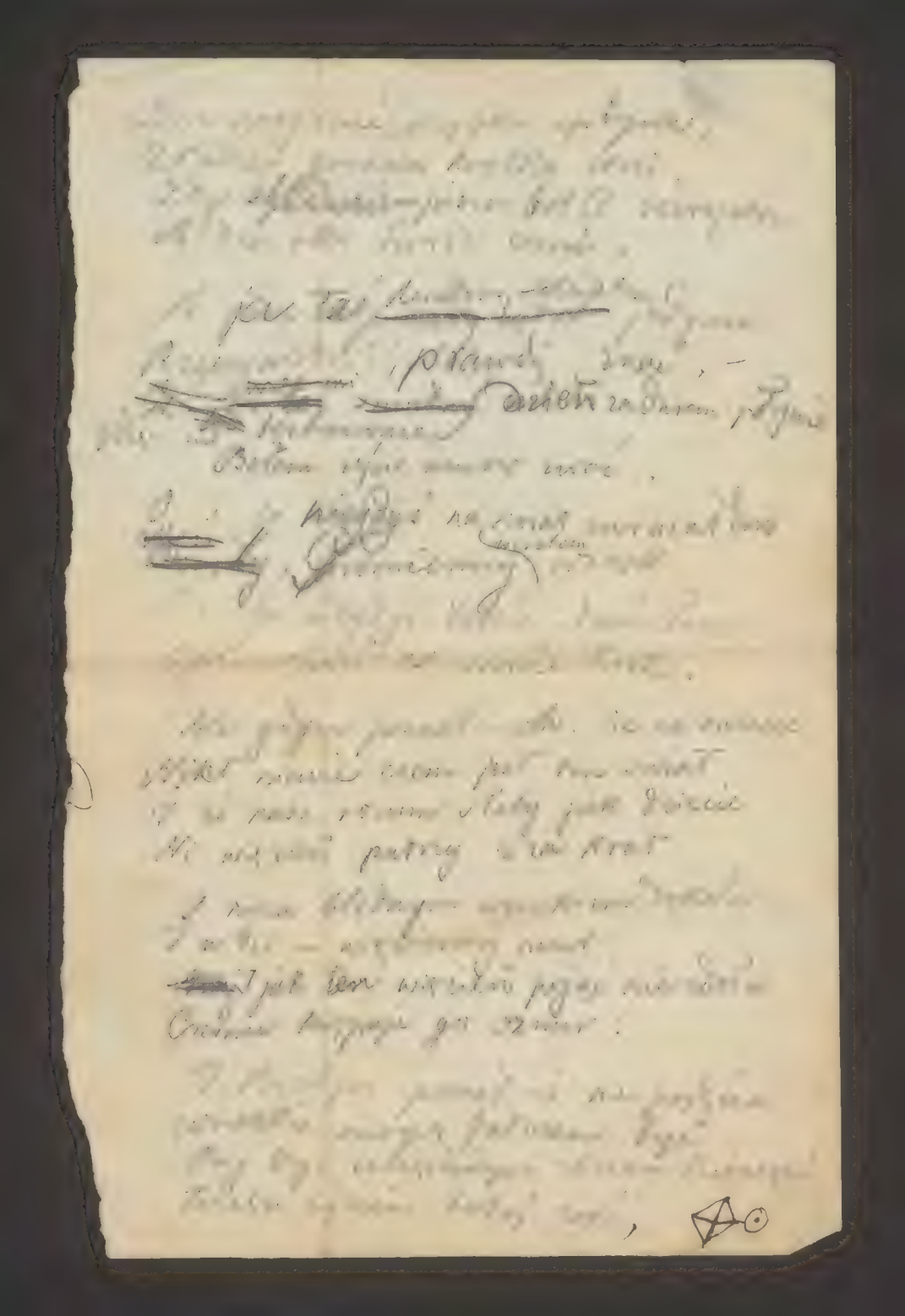

I wszak nawet rozumi dziecięcy,
Rozum — samo bójcza broń,
Nie myśleć więcej i nie cnić więcej
Li w marzeń mnicić się toń?

O tom raz pierwszy wtedy na morze
Och, gorzkiej zapłakał Fez —
A jednak Prawdę wtedy przecie
Nie inaczej tłudzić się mogły.

[illegible]

Nadzieja.

Gdy kto na starość stracił nadzieję,
Kiedy już radki włos mu siwieję,
Kiedy ma schodzić ze świata:
W tedy wspomnienie [illegible],
W zdaleniu pamięć życia bogata
[illegible] lata,
[illegible]
Wróżbi mu
Lecz wiosnaj [illegible]

Gdy kto ze wstydu stracił nadzieję,
Zaledwo [illegible]
Kiedy nadzieja [illegible]:
Wiernat
[illegible] przeszłości, — przyszłość [illegible],
Bóg na nim [illegible] pomiata,
Jest niema już niema [illegible] świata....
Wiecznej [illegible]!

Wśród szczęku oręża, wojennego wrzasku,
Wraz z dzwonów zorgłosem, przy pożarów blasku
Z niezwyciężonej się Polski rozbrzmiewała sława
Króla Gustawa.

Już Kraków zdobyty, zdobyta Warszawa,
Już armia Polaków zniszczona rozbita, —
Ze Szwedami Jan Kazimierz wyjaśnia współdziałtwo
Opuszcza państwo.

Król Szwedów na Wawelu! — Król Szwedów chce drżmy
Obaczyć królewskie grobowce i trumny,
I pysznie wstępuje, a z nakrytą głową
W kruchty grobowe.

A przy nim kapłana łysi głowa siwiuna:
To Karowolski mu groby nazywa,
Polskiego narodu powiada mu dzieje,
Królów koleje.

I wreszcie Łokietka grobowiec mu wskaże:
— „Potężny król z kąd tony wygnały go wraże —,
„Lecz kiedy umierał, płakał o nim Kraków
„Króla Polaków."

To rzecze — i przycisk położy na słowie: —
— „Polował Łokietek?" tak Gustaw odpowie,
I zpojrzy surowo i słowo odrzecze:
„Kazimierz nie wróci!"

J. Kr.

A starzec ku niebu podniesie swe oczy,
I rzecze królowi ten wyraz proroczy:
— „Narodów i królów dola — rzeczna, droga
„Jest w ręku Boga!"
A króla Gustawa wnet jakaś przenika,
I cały się wstrząsa i dłoń rzeź zmyka,
I głowę odkrywszy na grób bohatera
Łzę cichą zroniła.
A za dwa jak lata król Karmeń powrócił,
A Kapłan w Katedrze Te Deum zanucił
A za dwa się lata jak wieczorna zniknął:
Polska odżyła.

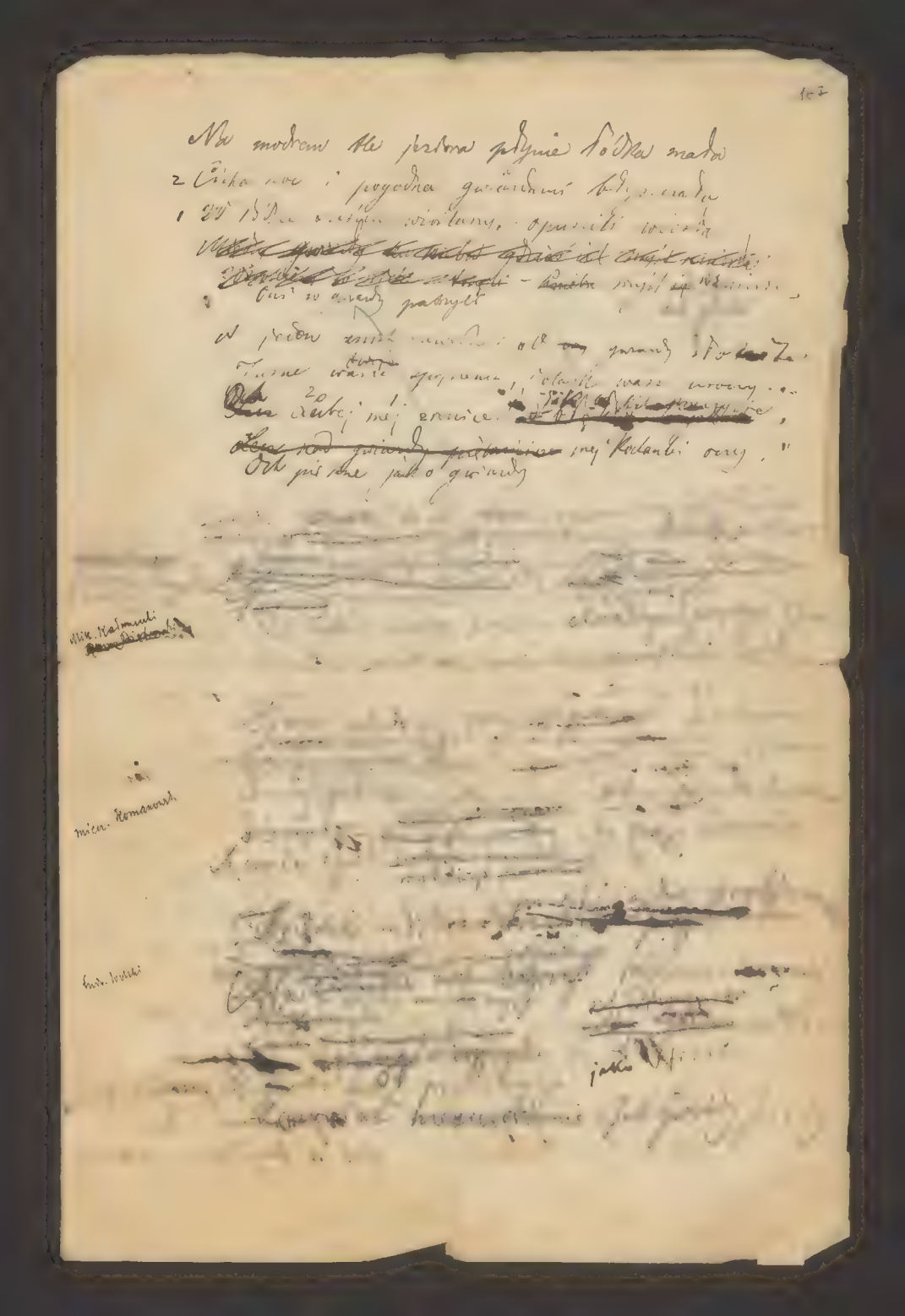

I ja ki w rachuby zbijniejs, myślony
Dziwieniem o Tobie, o sobie, o świecie.
Pijany tej tchórzliwej, barwiczky zabory
Lecz [illegible] wreszcie, beznadziejny [illegible] Poeta. —

Ustęp niewydanego poematu
arabskiego:

Hafod ben Mehemmed

W smiertelnej, wraz mojéj przeklinano godzinie.

Monachis vero Dolonis nostro
in monastero degentibus,
illum ~~nocivi~~ Diabolum (seductorem) maxime
periculosum esse putato qui
~~sic~~ velaricis eos in Dominicis
~~seducere~~ studet, magnam illis
in tentationem inducere
potestatem terrestrem ~~ac~~ vanam que
hujus mundi gloriam mendacitur
promittendo consiliis.

Czarne pieśni.

Meine Lieder sind Trauerweisen.
Freiligrath.

Pieśni moje — to pobudki,
Rwą mnie w życia bój!
Hej nad bój — spod zyg-mutki
Chcę na czarny strój.
W czarnym stroju czyn zasieje,
A od czynu krwią skropieje
A łzy zmyje znój. —

Pieśni moje — to pobudki,
Rwą mnie w życia bój! —
Płyną Dnieprze [illegible] odludki
Jak Dunaja zdrój.
Tyś niebuhor reszty gwarnej
Pieśni moje — Dunajem czarny!
Płyń Dunajem znój!

Pieśni moje — to pobudki,
Rwą mnie w życia bój!
Dzwięk kos jako nakrzatał dudki
Płynie myśli rój, —
Płyną myśli — czyn nóż ziarna,
Pieśń o niewarsem — pieśń na czarna,
Czarny niesnaz mój!

Ukraińskie Pieśni na czołn (: Roma nowi
Dnieprzkiemu :)

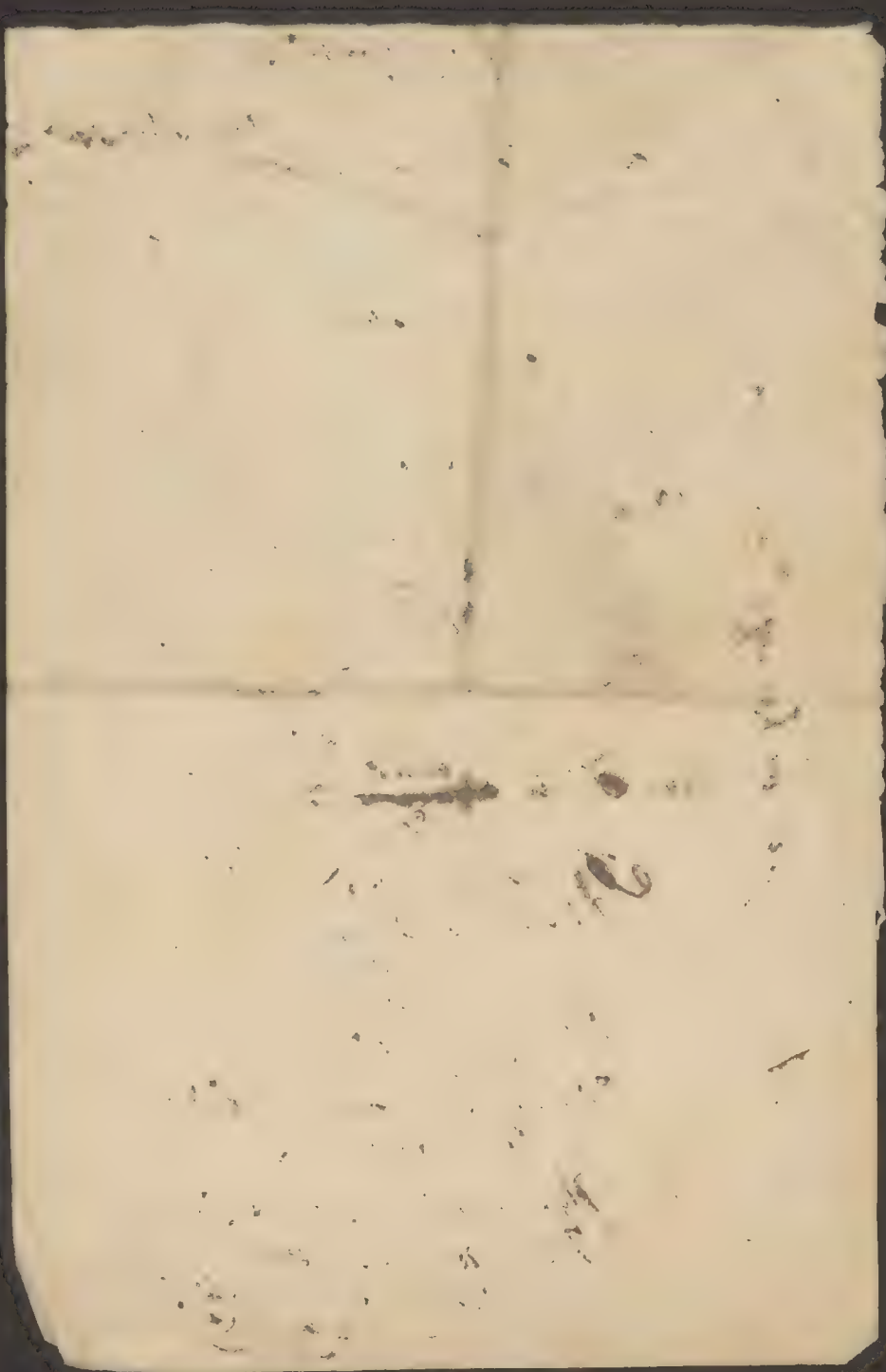

Kochana Mamo!

Znowu chciałem wielkie przygotowania na dużą
długą korespondencję zrobić, ale mi się znowu
[illegible] wszystko
[illegible] pióra [illegible] papier
[illegible]

[illegible] 22 [illegible]

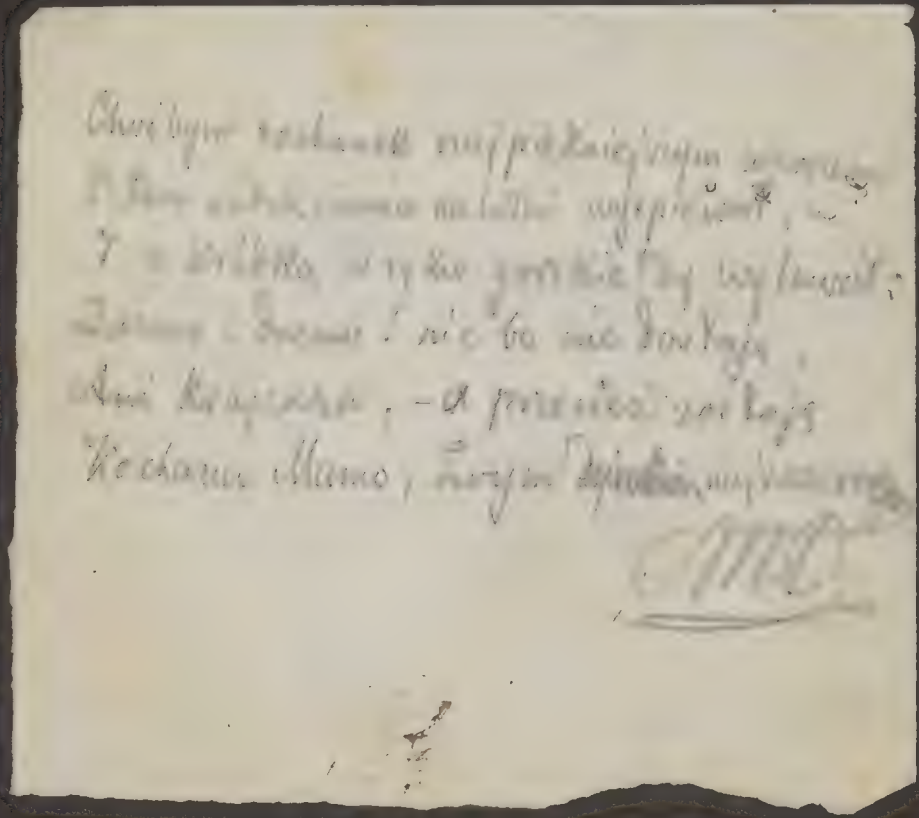

Improwizacja

O Panu Młodzieńcu

W jasnawych błękitach bez chmurnego oka
I w szarobłękich rubach oborzystej postawy
Wiarowie ~~wyst~~ powszedniej, agnieszki proroka
Widoków nie przeczuł że to duch ich! krwawy.

Zbroja mu nie wadzi i gnie oczy błyska
Twarz arystokratyczny w jasnowłosy postrzałem
A język w słowie kwiecistym swoim
Stylet pozorny z brzeszczotem ~~stylowym~~ ciętym krwawiącym
~~Stylistyki fale stylet~~

I serce, o serce to polskie pocieszne
Jakby dąb twarde w przygodach niezmienne
Ukraszone wrogów chce krwawe – nie widzi
Kolejny w nim wiatr, choć takie

Porzucie!!!

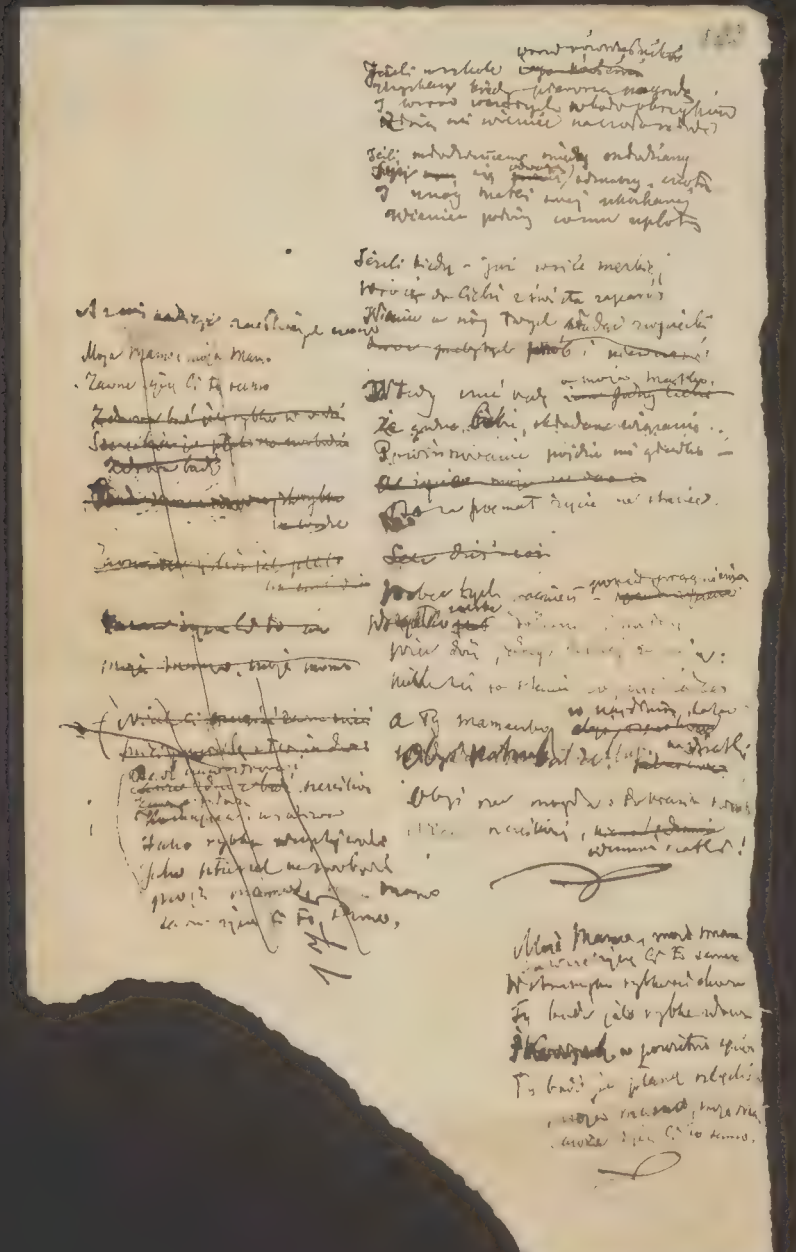

Monsieur [illegible] Pawlikowski

Próbki wierszopisarskie i krytyczne 2 lat młodocianych
1848 – 1854.

pamiątki przyjacielskie

(1.)

I czasem zdaje się ja jestem wieszczem
I przeznaczenie mam wielkie - tajemne, -
że w ziemi dzień wzdrygnę dreszczem
Zgrozy - i siły obudzę podziemne,
że głos mój groźniejszy zmartwychwstania dzwonem
Brzmieć mam w duszę martwe - śniące - ciemne....
I czasem zdaje, że skrzydeł Goskatem
Przebiję spiczyste brzegi - jakby grotem.....

.....

Wiem ja - Bóg niedał mi głosu śpiewaka -
wiem ja, że do gwiazd nieumiem mam ręki,
Lecz wiem że siłę mego głosu taką
że choć niedbała rozrzucić mi ręki -
To wam rozwinie skrzydła z pawiego!
To wam rozrzuci strachy by ręcznie!
To was zbudzi tak - wy nieme kamienie -
że kto nie wzdrygnie się - chyba umarły!...

(2.)

Ochłyp[ę]ły wrażeniem po mózgach wam zgrzyta[ją]
Chełpa w piersi jak taranem bi[je] .....
A potem - potem ?... za pulsa was chwytam
Dech zapre - słuchami- kto z was jeszcze żyje ?....
I z rozrzuleniem mars na czole witam
A gdy rumieniec na licu zabłyśnie
Wstydu lub gniewu - to serce mi skacze
Śmieję się wtedy i mówię - i płacze !

-1

Przebacz mi przyjacielu! Niekiedy pieśniarz natchniony
Jeżeli prozą zapełniam te karty,
Nie moja wina - niegdyś moje Tomo
Poezją wyrabiał - niegdyś nie na żarty
Muza kochanka mi była - dziś żona.
Dziś chciałbym prozą pisać, - lecz uparty
Język natrętnie mieni rymy i wyrazki
Chcę nie poezją pisze ale płatki. -

niegdyś - o niegdyś inaczej, inaczej!...
Kiedy myśl w duchu zakochanka w ciszy
Gdy istota pełna w słowy śpiewaczy
To pisz podniecona wzgardzała wersz
Pisz ad nad-wrażenia - pisz ad nad-rozpaczy.
Byronko - czuję że stanem przemierce
Kamienne piersi budzisz - a słów Twoich
Barw, światła, myśli - tysiące miljonów!

2

Dziś moje serce - jak ono wulkany
Co wyprzedzony ziać k'niebu płomieniem:
Czerwona lawa wrzący niegdyś obłany
Zakrzepł i twardym zastygnął pierścieniem.
Na czarny żużel mięgiem zapadnięty
I ledwie czasem tajemniczem drżeniem
Zdradzi się wnętrze ze życia niezgasłe
Że żarów pełne - lecz! czeka na bodziec.

Lecz kiedy - wzrost - kiedyż mu zapłodzie?
Lecz kiedy z ziemi - z nieba - czy z zaświatów

. . . . . .

Ach jednak - może chmur pełne gorycze
Drżący w mym głosie ~~dla~~ ~~tot~~ z za blasku powieki,
Źrenice suche - jednak, które przeliczy
Za szkłem tych źrenic ile łez się mieści?
I kto z was zgadnie przez tajemniczy
Duchа dziwnie - jakie w nim boleści?
I kto z was zgadnie przez tej maski zimnej
Po drzwiach świątyni - jakie brzmią tam hymny?

zgubiono kluczem - ku, dziś wam otwarem
Dzwonek wrota do tego przybytku.
Wejście więc - wejście - stoją wam otworem
Patrzcie co kreyzus, i grobowiec do złotka,
Zmyśle jak w sercu skalatem i chorem.
Patrzcie wszemu się kwoli pięknie
Kwiecie pamięci z serdecznej akademy
Ten organ zagrzmi - chociaż przestrzegamy.

W spokojnym wirze ponadziemskich stoków,
W bezkłębnym dymie zjednoczeń, ah marzeń
Nie wiem zaiste, czy iskra obłoków
Bardziej jaskrawa czy jaskrawość zdarzeń.

Tam bo nieziemskie zaiste widziadło
Snuje się w myśli, bo olbrzymia lwica.
Je widzę ! Lwica ma w paszczy zwierciadło,
A na nim napis: „Świat - czynów martwica."

Ach, to okropne! I ten żal gołębi,
Że się w napisie tej paszczy wyłzawił
I w lwiej oku ten żar - co mnie zięby,
Bo je w nim czytam: „Świat mnie tak rozkrzawił!"

I burza huczy i śpiewają duchy
I krwawe harce z upiornymi teczą,
Z niememi krzyki nieruchome ruchy
Wciąż wyprawiające - w krwi bezkrwawej breczą.

Tak uczą dzieją, dzieje czarnych braćeów.
Wiem to pewczen dziś własnem natchnieniem.
Lecz wiem, że z świata ostatecznych krańców
Spłynie dym kiedyś znan - Całopaleniem !

...

Saponiéé!

Saponiéé!

Saponiéé!

Inw. Jan.

Wiersze wspólne z konjunkcjonalnej

Zrania.

I

Strofa 1, 4, 7 pisze L. W.
Strofa 2, 5, 8 pisze M. D.
Strofa 3, 6 pisze M. R.

Idą, idą sotnie koni
Za nimi sotnie pieszo
Stal o tarczy grzmi dzwoni
Rozsiały ogień kozacze.

Mężniaw cudzej ziemi rzy
Przed sotniami przodem jedzie
Sawada to jest mody
Na Tatary sotnie wiedzie.

Był piękny lecz nietłusty
Obwiązany chustą noga
Oczy jak dwa przebity
A na koniu siedzi krzywo.

Tak na boje idzie z dziwą
Zaziębiła lecz zwesoliła
Co z dna-prosto patrzy
Że ciągnęły chodzi krzywo.

Oczesliwy na nadzieję
Że ją zbroja nie zdarzy
Czwarz krzywa to ją śmieje
Że zniów nieboszczyk marzy.

Oczesliwy bo kochanka
Całuje tak mu mówi
Że umiała powbardzka
Że jeszcze będzie rządzić.

7

Chociaż mię córeczka czarko,
Choć mię drapie ani skrzypie,
Choć mię bije, przecież warko,
Lgnie mojsze przy Stanisławie.

8

Cyceron Duma pro. wojnaju —
Wtem Karol sprzeciw zgadzamy z Tronia.
Ona kopi się w Dumaju:
Wiecie kto to? to Tronia. —

1854

Przypomnienie.

Czarne nad puszczą przeciągały chmury;
Na wschodzie gwiazdek paliło się kilka:
Zgasły; pomrok okrywał krzewy —
Tu jeszcze jedna — coraz bledniej — chwilka.
I ta zagasła!

W puszczy burza wyła.
Z huku piorunów rozległ się długosz
Jakby przyrody rozpasana siła
Zdaleja ziemię chciała wyrwać z biegu,
Przedrzeć nią wszystkie czarnych chmur zasłony, —
I na wszystk skrzydłach zmieść ją w nicbytu
By tam zgrzeszyła w świętych gwiazd ogrodu. —
Ucichł!....

Leśne zwierzęta ostępy
Dzikiem co z liścieńków spadł na gałązki.
Pod skałą strumień stok przedarł wązki; —
Pienił się — wzbijał — jako piersi natchnienia
W wezbraniu czuć. —

Za stadem za skałe. —
Na pierś mi spadła Kadmona głowa
Wzrok utopiłem w czarnych nurtów fale.

Wtem piorun nagle chmur rozkrwawił otchłanie —
I wosną wiekiem brzemienną powalił
Co wzrost podniosła aż do mojej stopy;
Skruszył jej wnętrze — spopielił — i spalił.

Z gniazda wyleciał orzeł przelękniony, —
Zaszumiał skrzydłem — potrząsnął źrenicą; —

Błysk ci jego rozbłysł na wroze skroni. —
Poleciał dalej — i cicho. —

Dziewicą!
W tej chwili ja marzyłem o tobie:
Gdyby tak piorun myśli mi porwał,
Błyskiem czerwonym zapalił — oświecił —
Potem płomieniem w tej chwili dotknął Tobie
Jakby mnie ogniem! —

Do wgłębi mej duszy
Śpiewa piosenka którąś Ty mi grała, —
Choć wyła burza — piorun drzewa kruszył; —
Twojem wspomnieniem myśli kołysała.

dn. 25/2 858.

Mieczysław K

wrzesień Ludwika Wolskiego

B. B.

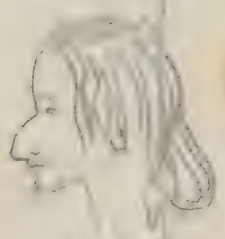

L. W.

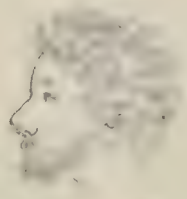

M. R.

M. P.

Kochanko!
Cieszę się Twoim listem
Jest tyle wieści i gwary?
Jak [illegible] Duka pracuje
I czyni Ziemi słowem nasyconem —
I Grodzie że [illegible]
[illegible]
Wiadomości wiadomości wiadomości
Tyś zapewne — złowieszczem
Lekarzem wszystkich warsztatów
Świadą Ruś i wieś
Wszystkie [illegible]
[illegible] Tyś
Tyś słońcem — i Wniebowstąpienia
Tyś kwitnącego pola
I wiatrakowy wiadomości
Tyś jak wiatrem — odnowieniem
Sokolich piór
Ptor barwny Tyś jedwabiu
Tyś Jeremiem! —

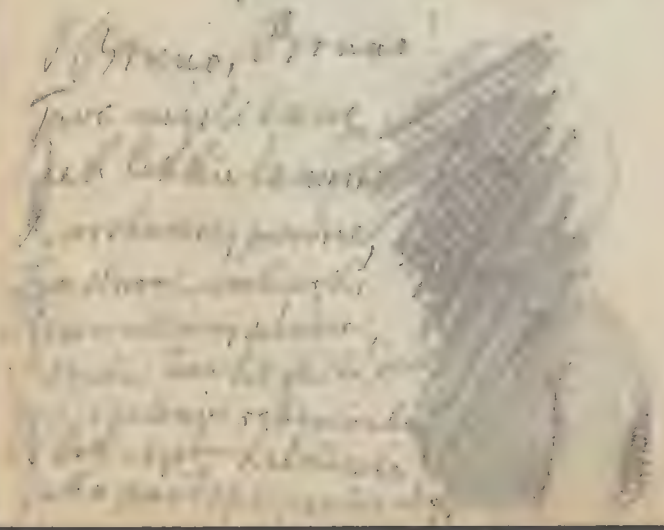

Wiersz pisany wspólnie z Wincer. Romanowskim
w Medyce 1858/9

Kto jest Duch — wiesz ! Ty Duch ?
Czy Duch umie dotyk czuć ?
Że ty ? nie [illegible] ?
Jak chrystus [illegible] ?

—

+

O Boś mi [illegible] ?
Ludzie [illegible]
[illegible]

—

Chrystus za [illegible] — gin cierpie przeklęty —
a wiecznie stoi [illegible] —
tylko [illegible] z ciebie płaszcz rozpięty
[illegible] chce brać miły, w dwie zimne objęcia

—

+

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

I [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

II. (przez Tatrami. Przysłało)

Wtem nagle się rozmarzą, wicher zawieje
Czarne się chmury kłębią po niebie
Lód zapadł obrzmiały wszędy,
Kto wtedy tędy to — ujrzy widy
Za tymi [illegible] stoi przez zagony
Kosmaty [illegible] wilk.

Ot stoi i śpi — ogryzł się tętna —
Co robi chmurzy — na nim mech rośnie
To sofa miękkie dla,
Czy ludzi gości, że nie wstaje na śniadanie
Zimi się wygodzony? odpoczywa od roboty
Wyśpi się nim wiosny przyjdą.

A wicher ryczy — śpiewają się burze,
Wyje się wilcy po nieba lazurze.
Kroczą
Czy Tatrzańskie
Wyniosły
Z żalem wypuszczą
Wolnościowemu
Na szczyty stworzyć,
A Bóg je rozkazuje
W mgły?

Gdzie wilcze, ty tego nie widzisz
Spojrzy na Tatrom
Ze świata zajdzie?
Spojrzy na Tatrom ona.
Wilk wyje — a wicher szaleje
Jest się chmurzy już jest — nie wyjdzie.
Za tam ku już nie ma tu..

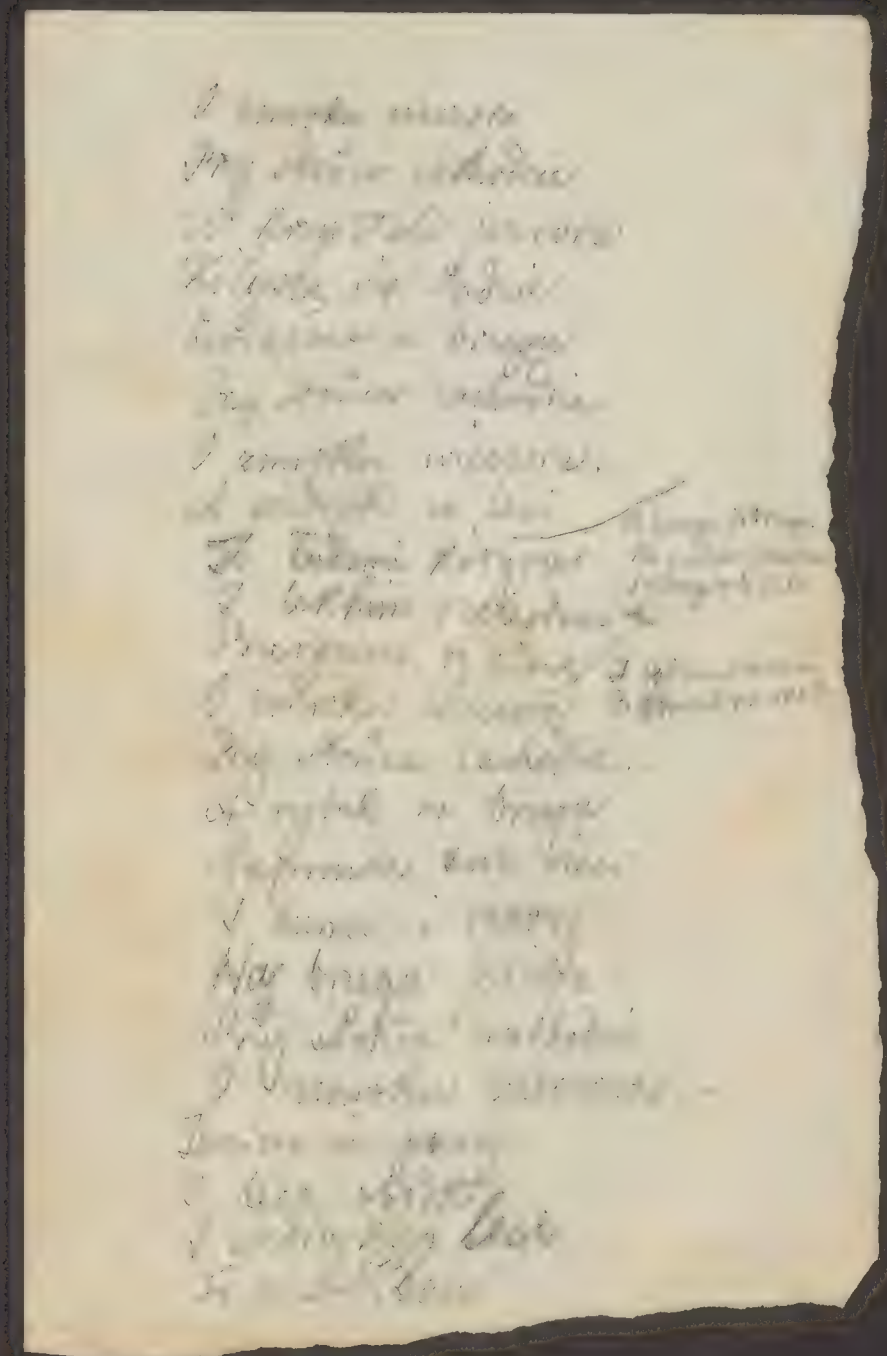

I patrzy na ziemię
Wielkiemi oczami
Jak Bóg obłoki
W wielkiej krainie
A milczy i żali
Jak Boże na Sądzie
Na biel, błędowe
Zamarłe, na osty
Na ramię upadłe.
A Biada po Kraju
Idzie po ich ciszy:
A milczy Wioseczki
Łzy z oczu nie otrze.

A rybak mieszkający
Na wiele granicy
Jak ten obłok
Wielgachny długimi
W wielkiej krainie
Przez te brzegi
Na wiele sążnia —
Na brzegu jeziora
Sam Anioł wchodzi
O śmierci wieczorze.

(Wersze Brunona Bielawskiego
do dziejów Kościoła)

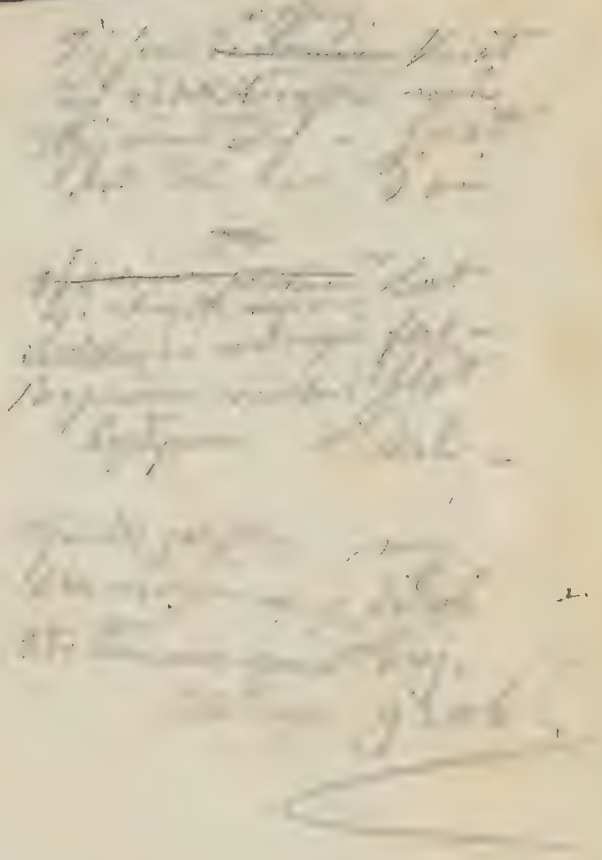

Prima Fabrika Wódek

Trzy trupy. Ballada

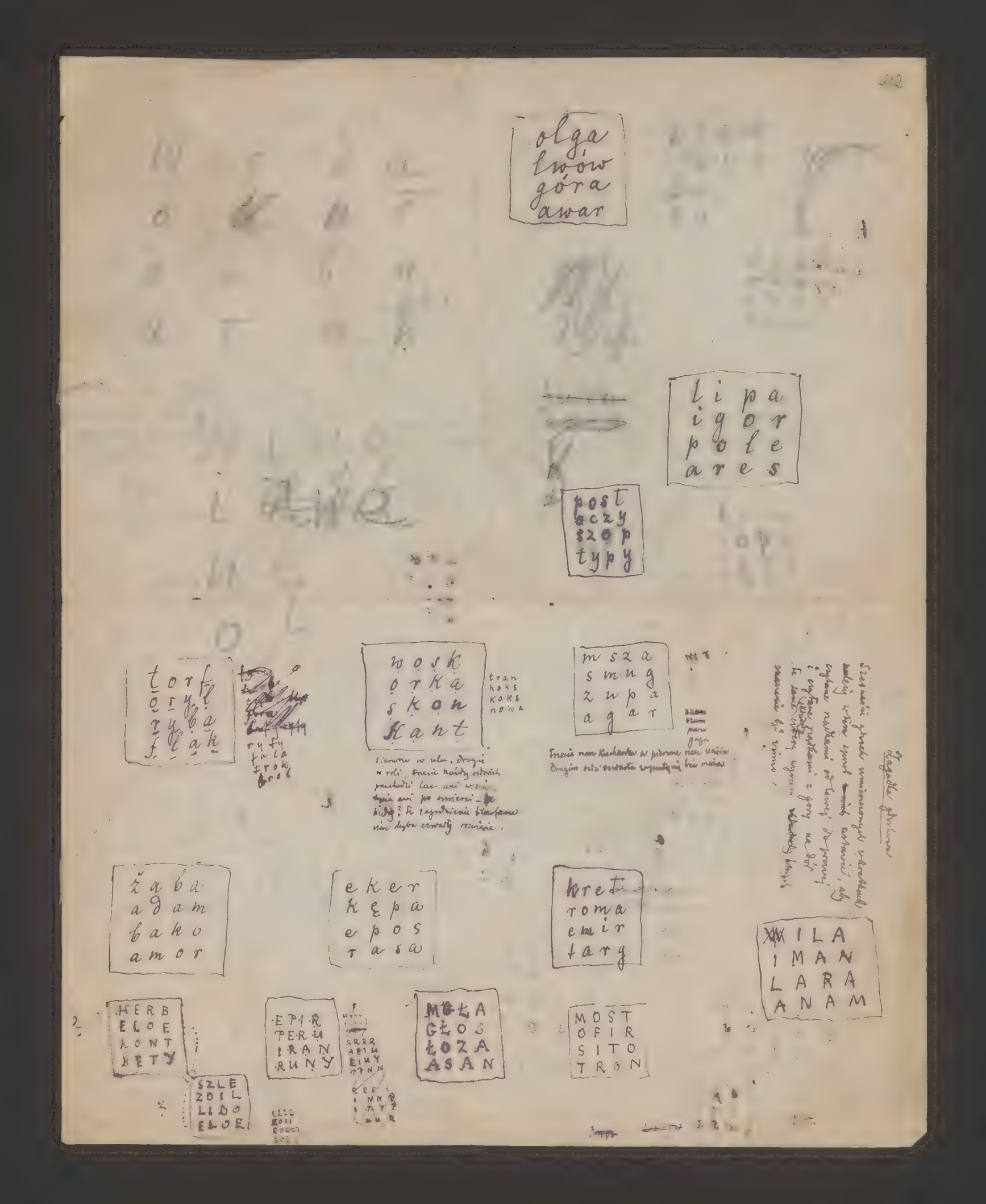

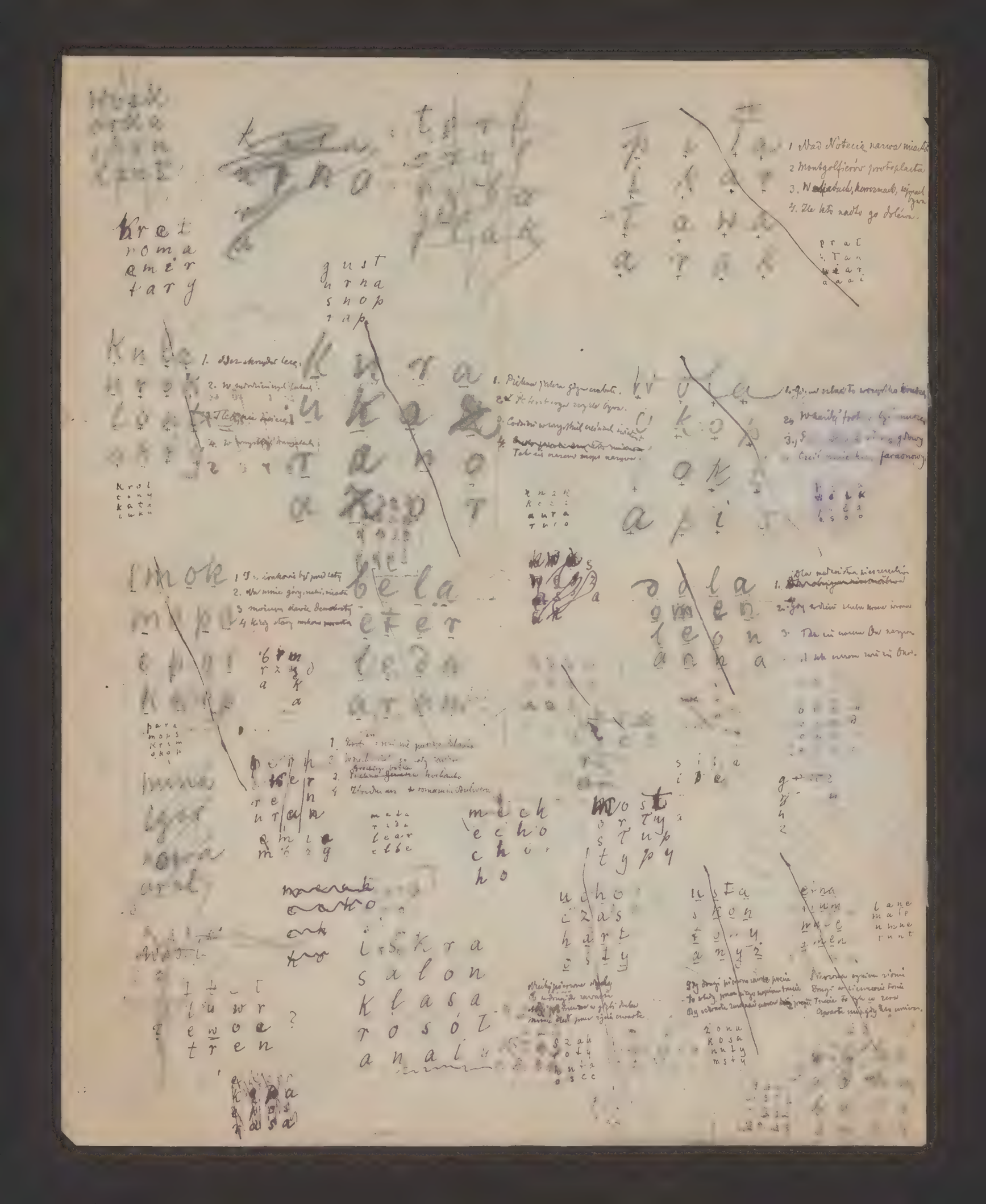

Przegląd lekarski. Pismo tygodniowe. — Kwartalnie Złr. 1. 50 ct.
z przesyłką Złr. 1. 80 cent.
Lwowski. Wychodzi w zeszytach dwa razy na miesiąc. —
Półrocznie Złr. 5. Kwartalnie Złr. 2. 60 cent.
Polski. Wychodzi w miesięcz. zeszyt. — Kwart. Zł

Urywek z rozmowy przy posiłku:

Ma ma ma

Quis goliath Fuscinavit? Nec aspicias: Scio!

Thoory
Verbal
Organic
Tactile
Basalt
Epidermic
Epicritic
Epicritorium
Esoteric
Kasyr
Pixie
Opal
Lucid
Ultra
Mistress
Invitation
Allegic
Pillic
Faucial

„Reliefpfeiler" (Schopenhauer)

Signa te, signa, Temere me tangis et angis.

da-	Ja	rzej	Ja	za=	tej	bez	Nie
żaba=	po=	wo=	nie	koń=	od=	to	niesz
zjem	tryś=	ki;	Prę=	za=	da=	ca,	tak
pro=	ły	szyn=	nie,	świad=	gle	gad=	żesz
kę	chmu=	szę	gad=	nie,	wią=	wet	cią=
gwiaz=	ca,	da=	me	Prę=	ki.	swiś=	roz=
ry	na	życ,	koń=	nie!	rak	skacz	na=
Księ=	dy,	na	śnia=	skacz,	rzej	Nim	za
a	b	c	d	e	f	g	h

Niedgadnie!

(: Powodzenia na polu C. :)

ży=	ca,	My	To	szłę=	cho=	do=	no
jak	By=	cie	wni=	la.	czar=	To,	ra=
po=	kie	Bia=	ka:	sza=	nam	bę=	nie=
To,	ko=	la:	skni=	Że	bia=	dość	A
kłót=	ne	Wszak=	sze=	To	tę=	znów	dzie
nik	śmia=	ca,	w nim	cu	na=	na=	to
czar=	że	skacz=	we=	Ży=	da	cze=	le
my	Znów	i	w Koń=	ka.	se=	cie	gro=
a	b	c	d	e	f	g	h

Poviečka.

(Obrázek na polu č. 2.)

Ni	je	skie,	po=	Na	od=	skie	tu=
dyj=	ni	kie,	już	chiń=	ja=	tuych	li=
Jam	ży=	Ja=	no...	gań=	czyś	ca	i
Rom=	miec=	skie,	wpra=	skie,	us=	mi!	o=
dow=	mi:	z jej	skie	daw=	siół=	grec=	tach
nie=	bi=	wą	dań=	wną	Ni	ni	Nie
gło=	tej	cja=	zo=	li=	Nie,	ki	ji=
na=	ły	czą	Gry	dar=	ło=	ob=	A=

a b c d e f g h

Mieux do Hali — o kwestyi matematycznej.

(Porządek na polu h. 1.)

8 się Jak wić Lub Dla, zgro= za= pić=
7 ku= wię znasz za!) sta= na Leży nę
6 czyj; że się ul= (: op Ci przu nie=
5 pi= ra pie= na zna szyć= Prag= Cię
4 wiem: Jeż= na znasz, bez= rze= czysz ży=
3 zna się zło= się szy= gdy baur= czy.
2 li Po= wiem te za! u= wię, sko=
1 że żyjesz ko= Dla, Po= wier= Leży ność"
a b c d e f g h

Impertynencya.

(Pozostało na polu: 95 :)

8	ku;	nic	tych	nie	bie	ta=	cham	Skacz
7	wier=	po=	A	Ci	Ko=	po	mój	jem=
6	cy!	stoł=	to	dojść	niesz	Cie=	że,	mieś=
5	mo=	szów	Lecz	o=	ca=	ci:	ni=	A=
4	na	wni=	to	gad=	by	chan=	ją	bo=
3	tyeś=	że:	tak	Tej	stat=	nie=	mioł=	cy!
2	cho=	sie=	od=	War=	ko=	A=	ko,	wierz
1	Nie	ci	sza=	dzieć	skacz	ni	Skacz	ku!
	A	B	C	D	E	F	G	H

Miecz d. Hali. (Tajemnica)

(: Początek na polu 91. :)

„Wiel=	ga	nie	zga=	zgad=	no	Niedr=	ka,
drą,	Cho=	kie	ży=	kaź=	Leży	gdy	Trud=
Dro=	dzą:	dy=	niesz	prze=	że	gad=	da!“
wie:	sie=	ciaż	rze=	cia	de=	ka,	A
wie=	wać	to	cie		wie.	cu=	za=
cho	ci=	da.	Sat=	czy!	ni=	mu	gład=
masz	po=	żyć	bie	pli=	się	ta	nie
pocz=	ci=	cier=	u=	wa	to	by	to

Wie Satwo.

(: Recepten na pobu a 6. :)

Pierwsza zgłoska jest zjawiskiem natury,
Które grzmiąc błyska z czarnej zwykle chmury;
Z drugiej przeciwnej wszelkiemu istnieniu,
Bóg dał początek całemu stworzeniu,
Trzecia zgłoska, jest literą, a wszystko
Jest pewnej Damy szanownej nazwiska.
Bez przedostatniej zaś litery tego,
Światło to, mówią, chroni od pierwszego.
(: Gromnicka :)

M. P.

Niech to mi teraz kto powie:
Pierwsze gdzie ogień i woda,
Mem drugiem jeźdźą panowie,
Bo taka teraz jest moda.
Całe noszą kobiety na głowie
A dawniej nosili i mężowie.
(: Warkocz :)

M. P.

Po śmierci Ojca Matki
pnie, i Wdowa Helena mieś
się cieszy z Wiktorii —
Skutek przy Bogu nastąpi.

Ps.

Jezu, śliczny kwiecie,
Zjawiony na świecie,
A czemuś się w zimie rodził,
Ciężki mróz na się przywodził,
Nie na ciepłem lecie,
Nie na ciepłem lecie..

Lecz jako na otchłannym morzu, nie tam gdzie [illegible],
Ale gdzie nad wiatry niższe [illegible]
(Kochanowski. Ks. I. Pieśń VIII.)

Lecz Bóg nie przypatrzy się temu, czego się nieba
Kiedy bez utworzeń trwają, mniej niźli trzeba.
(Kochanowski. Ks. I. Pieśń X.)

Acz[kolwiek] prawie —
Wtępieniem, jednak przed sobą dudlał, czyrę[illegible]
(Kochanowski. Treny XIX.)

A mnie się zdało, że [illegible] w niebie.
Dziś mnie wiatry przeciwne mnie wieją,
A [illegible] nie[illegible] za mną i za nadzieją.
(Kochanowski. Ks. I. XV.)

Nie poznasz [illegible]
Jednak w jednej [illegible]
Bo nie jeden dzień stracie zachodzi
A po złej chwili, piękny dzień przychodzi.
(Kochanowski. Ks. II. 17.)

C[illegible] [illegible] mówię ci, cnota [illegible] Trojej,
Tego nie [illegible] [illegible]przyjaciel stroi.
Nie spali [illegible], nie zabiera [illegible],
Ale [illegible] [illegible] panuje przyjaźń.
(Kochanowski. Ks. II. III.)

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
Więc gdy [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible], [illegible],
A [illegible] [illegible] [illegible].
(Kochanowski. Ks. II. XXIII.)

„Fortes creantur fortibus & bonis,
„Est in juvencis, est in equis patrum
„Virtus, nec imbellem feroces
„Progenerant aquilae columbam."

(Horat. Lib. IV. Od 4:)

Mam w pasce ~~Rycy~~ Jasnie Wielmożny Panie ~~niedomoc~~ wiedzeniem się przystuje do mej prozby, wezwanie [illegible] nadmowić gorzkiego niedosiadomego a skrzywdzonego obarczonego prozby, chci ~~niemożności~~ czynności [illegible] Jasnie Wielmożny Panie [illegible] dozwolić dalsi zadatnia nemnić do ~~Twego~~ Jasnie Wielmożny Panie [illegible] [illegible] Mrzygodzki Gwalbert Pawlikowski

Lwów dnia ~~7 Lutego~~ 1883.

~~Ulica Wodna Nr 452~~